

ce?
chorób.
yśl do wielkich
Upodobanie do
Wzniosłe my-
rzestawiania na
zagwości, pe-
orac.
bierze się pod
rzną stronę re-
wy, lubi święta
rób na złą pra-
siedzeniu.
biurowa, jej
nawet, przesi-
ejach.
a, stałość cha-
nych czynności.
energii, ocięża-
szej pracy.
olubstwo.
ć, słabość.
zasób uczucio-
osób uczucio-
aterjalnych.
ość, kierowana
owania się.
dów.
em.
mniejsza się
Stanach Zjed-
szczyńcy ju-
z jedną dzie-
się szybciej
u uzupełniać
wstrzymanie
Afryki przed
uważane za
na nadzieje
a olbrzymich
Australii
rostu ludów
a małe wid-
gastapię rad-
dów białych
na dłuż-
tem.
HANE
IANA.
entowany po-
ewnym banku
kat w kawiarni
al:
u. Mam zamiar
tom poezyj.
wypocinkowy
UTA.
ch Głabków na
e krzyki i ha-
sobie z głowy
na lato.
RWO.
z, że mieszka-
niał
m bardziej po-
atkiem dobro-
A.
oraj w kawi-
ać swoje stac-
a pierwszy.
Y.
purę", po od-
em śpiewu, o-
profesor —
tępa Carusa-
a zachwycony
en był za niego
ski.
yputowski.

Przegląd

Rok XI. Nr. 159.

Łódź, niedziela 9 czerwca 1935 r.

CENY OGŁOSZEN.
Przed taktem t. j. 1-sza strona 40 gr.
za w. m-m i lam. str. 6 lam. w tekście
40 gr. nakrętki 20 gr. awson. 16 gr.
strona 10 lamów, drobne 12 gr. za wy-
cas, dla pozostających pracy 10 gr.
najmniejsze ogłoszenie 120 gr. dla
bezrobot. i st. Ogłoszenia dwukolorowe
o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagranic-
ne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnich są o
25 procent droższe.
Za termin druku i treść ogłoszenia
administracja nie odpowiada. P. K. O.
Nr. 68004.

Międzynarodowy złodziej kolejowy WPADŁ W RĘCE POLICJI.

Lublin 9,6. W Lublinie aresztowano Karola Libarta, międzynarodowego złodzieja, grasulącego w pociągach tranzytowych. Libart włada biegłymi kilkoma je-

zykami i posiada bogatą kartotekę. Ścigają go listy gończe w wielu państwach.

Spazmy w korytarzu sądowym wyrok na sprawców napadu.

Łódź 9 czerwca. Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Łódzi zakończyła się rozprawa przeciw szajce kieszonkowców, którzy występując w roli funkcyjariuszów skarbowych oraz policyjnych, przeprowadzili na zasadzie sfalszowanego nakazu urzędowego rewizję i skradli przy tej okazji kilkadziesiąt tysięcy złotych, ko-

wyroku żona Horowicza i córka dostały spazmów

szon czeskich, marek niemieckich, lei rumuńskich, dolarów i t. p.
Sąd ogłosił wyrok na mecy tego 53-letni Paweł Gromberg vel Grombka który występował jako naczelnik i 55-letni Władysław Jastrzębski, który grał rolę komisarza skazani zostali po 5 lat więzienia, 48-letni Kazimierz Sobierajski, (sekretarz) oraz 48-letni Szulim Horowicz skazani zostali po 4 lata więzienia. Po ogłoszeniu

X razy
naśladowany,
nigdy niedościgniony
SILV-OZON
MOTOR
idealna kąpiel
balsamiczna
kosodrzewinowa

Cyganie mordercami trzech osób.

Katowice 9,6. Sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Katowicach Zdzankiewicz zamknął ostatecznie długotrwałe i mozolne śledztwo w sprawie zuchwałego napadu rabunkowego, dokonanego na szosie pomiędzy Cwiklicami a Miedzną, w pow. pszczyńskim, w dniu 1 września ub. r. którego ofiarą padły trzy życia ludzkie.

VENUS
ST. GÓRSKIEGO
ZNAKOMITY
KREM
USUWA PRYSZCZE
PIĘGI I LISZAJE

POT
NOG, RAK, PACH
PO 1 UŻYCIU USUWA
EKSİKANS
ST. GÓRSKIEGO

DO DŁGIEGO POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
ARAGO
NISZCZY
BRZADKI
SKÓRY
STWARDNIENIA
ODCISKI

OD MŁODOŚCI DO STAROŚCI
BĘDZIEŚ MIEĆ ZDROWE ZĘBY
UŻYWAJ PASTY
STALE **AGATOL** DO ZĘBÓW
ST. GÓRSKIEGO

Rozmowa z generałem Wieniawą-Długoszewskim. Pogłoski o złem zabalsamowaniu zwłok śp. Marszałka Piłsudskiego są nieuzasadnione.

KRAKÓW, 9,6 — Do Krakowa przybył gen. dr. Roupperta i gen. Wieniawę-Długoszewski, w celu dokonania oględzin Zwłok ś. p. Marszałka Piłsudskiego, kraży bowiem wersje, jakoby zabalsamowanie Zwłok okazało się niewystarczające.

W związku z tem korespondent krakowski K. P. donosi:

Miałem sposobność rozmawiać w tej sprawie z gen. Wieniawę-Długoszew-

skim, w obecności gen. dr. Roupperta.

— Jakże są wyniki badań, panie generałe?

— Stwierdziłszy ponad wszelką wątpliwość, że stan zabalsamowania jest do bry, wszelkie więc na te pogłoski wyrosło obawy.

są nieuzasadnione. Badanie było bardzo szczegółowe, możemy więc o jego rezultacie mówić z całą stanowczością. Niema absolutnie żadnych zmian, któreby wskazywały na to, że zabieg balsamowania był niewystarczający.

Zapytałem następnie gen. Wieniawę-Długoszewskiego o miejsce, w którym ustawiony ma być sarkofag.

— Niema co do tego dotychczas decyzji. Projektów jest kilka, żaden jednak nie jest definitywny.

— Czy mówi się tylko o kryptcie św. Leonarda, gdzie obecnie spoczywają Zwłoki?

— Nietylko. Była mowa i o innych kryptkach wawelskich. Ze strony władz duchownych otwarte są pod tym względem wszystkie możliwości. Książę biskup Sapieha wykazuje dla tej sprawy, która jest sprawą całego narodu, najpełniejsze zrozumienie i odczucie oraz czynna we wszystkim pomoc. Gdy przed pogrzebem rozmawiałem z ks. arcybiskupem Sapieha o pochowaniu Zwłok na Wawelu, ks. metropolita ustosunkował się do tego natchmiasz pozytywnie. Istnieje wprawdzie list Marszałka, wystosowany swego czasu do ks. arcybiskupa Sapiehy, w związku z pogrzebem Słowackiego, że zwłoki wieszczą będą ostatnie, jakie spoczną w kryptkach wawelskich, książę metropolita oświadczył mi jednak, że w tym wypadku czuje się uprawnionym zmienić

to postanowienie, tembardziej, że co do pochowania Zwłok Marszałka na Wawelu istnieje odpowiednia decyzja P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

— Czy nie sady pan generał, że sarkofag Marszałka mógłby stanąć w tem samym miejscu, gdzie dziś spoczywa trumna, t. zn. na środku kryptki św. Leonarda? Czy nie byłoby to najwłaściwsze, żeby tutaj właśnie, gdzie przesunęły się już setki tysięcy ludzi, uczestniczących w pielgrzymkach...

— Krypta jest wprawdzie dość ciasna, ale być może, że możnaby tu postawić sarkofag.

Nie zajalby on więcej miejsca, niż zajmują obecnie trumna razem z barierą.

— A obecnie, póki trumna nie jest zakryta i póki odbywają się do niej pielgrzymki, czy pan generał nie sądzi, że należałoby podwyższyć podstawę trumny, tak, aby była ona umieszczona na wysokości głów osób, przybywających do kryptki, aby zapobiec temu ustawicznemu schylaniu się i zatrzymywaniu pochodu?

— Tak. To jest już postanowione. Wydane zostały co do tego odpowiednie zarządzenia.

Kongres P.O.W. w Krakowie

Warszawa 9,6. Na 23 czerwca został zwołany do Krakowa ogólnopolski zjazd POW. Kongres ten wyznaczony został specjalnie w Krakowie dla złożenia hołdu Zwłokom Marszałka Piłsudskiego.

Afryka prowadzi 2:1

Jedyny punkt zdobył Tarłowski.

Warszawa 9,6. Po drugim dniu walk o puchar Davisa Polska — Afryka, prowadzi 2:1. Jedyny punkt zdobył dla nas Tarłowski, który w dogrywce przerwanej w piątek walki z Kirby

Nie zamykaj drzwi
przed szczęściem
I KUP LOS
do I Klasy 33 Loterii Państwowej w szczególnej
KOLEKTURZE
B. BONCZYKA
Łódź, Piotrkowska 117
— TEL. 249-68. —
Ciągnięcie 19 czerwca r. b.

BRZEK SZYB PO POGRZEBIE. Zajście zlikwidowała policja.

Białystok 9,6.(Pat) — W nocy w domu przy ul. Brygidzkiej w Białymstoku doszło do kłótni, w wyniku której został ugodzony nożem 22-letni Władysław Kuszcz. W dniu 5 bm. Kuszcz wskutek krwotoku wewnętrznego zmarł w szpitalu rodzimym Sprawcy zabójstwa Mejlach

Kantorowski i Szmul Sztajner zostali aresztowani i przekazani władzom sądowym. Po pogrzebie grupa m. z. czyżn udała się do dzielnicy żydowskiej, gdzie kamieniami powybijano szyby w kilku mieszkanach i sklepach. Porybano kilka osób. Przybyła policja zlikwidowała zajście aresztując winnych.

Kapitan „Kościszki” Borkowski płyne już po raz 70-ty przez Atlantyk.

Gdynia 9,6. Jak podaliśmy „Kościszki” wyruszył przed kilku dniami do Nowego Jorku. Obecnie dowiadujemy się, że jest to ostatnia podróż tego statku do Ameryki. Po powrocie „Kościszki” popłynie z wycieczką do Norwegii. Po zakończeniu wycieczki statek będzie utrzymywał komunikację między Con-

staną a Haifa. Na linii amerykańskiej natomiast kursować już będzie nowy m/s „Piłsudski” który opuści stocznice w dniu 12 sierpnia.

Kapitan „Kościszki” p. Borkowski popłynie obecnie po raz 70-ty przez Atlantyk.

Awanturnicze mecze piłkarskie. Strzały na boisku w Tomaszowie. Dwu ciężko rannych odwieziono do szpitala.

TOMASZÓW, 9,6 — Wczoraj w godzinach popołudniowych w Tomaszowie na boisku „Sokota” odbywał się mecz piłkarski między żydowskim klubem z Piotrkowa „Hapoel” a tomaszowskim „Motem”.

W pewnym momencie kilku kibiców tomaszowskich rzuciło się na Moszka Goldszera z Piotrkowa z nożami. Goldszersz obronie własnej dobył rewolweru i strzelił, raniąc ciężko Hibslera Moszka z Tomaszowa i Goldsznajdera Berka również tomaszowskianina.

Moszek Hibszer odwieziony został do szpitala w stanie ciężkim.

Wszystkich obecnych na boisku policja zatrzymała, celem wylegitymowania.

WE WRZEŚNI.

WRZEŚNIA, 9,6 — Podczas zawodu, pomiędzy Victorją a 68 p. d. o pu-

zmiiany sędziego.

I gdyby nie interwencja wojskowych, z których jeden wyciągnął brownling, a kilku innych bagnety — niewiadomo, do czegooby doszło, gdyż grożono sędziemu rekozykami.

Niefortunnego sędziego pod ochroną wojskowych zabrano na samochód ciężarowy i odwieziono do domu. Zajął takich Września jeszcze nie przeżywała, to też wywołały one w mieście ogromne wrzenie.

Zaznaczyć należy, że publiczność, zebrana w liczbie

1.500 widzów

na boisku, już w pierwszej połowie demonstrowała głośno przeciwko błędnym decyzjom sędziego.

Wszystkich obecnych na boisku policja zatrzymała, celem wylegitymowania.

WE WRZEŚNI.

WRZEŚNIA, 9,6 — Podczas zawodu, pomiędzy Victorją a 68 p. d. o pu-

zmiiany sędziego.

I gdyby nie interwencja wojskowych, z których jeden wyciągnął brownling, a kilku innych bagnety — niewiadomo, do czegooby doszło, gdyż grożono sędziemu rekozykami.

Niefortunnego sędziego pod ochroną wojskowych zabrano na samochód ciężarowy i odwieziono do domu. Zajął takich Września jeszcze nie przeżywała, to też wywołały one w mieście ogromne wrzenie.

Zaznaczyć należy, że publiczność, zebrana w liczbie

1.500 widzów

na boisku, już w pierwszej połowie demonstrowała głośno przeciwko błędnym decyzjom sędziego.

PLACE w Julianowie i Marysinie III

Tanio i na dogodnych warunkach do sprzedania Wiadomość przy ul. Dr. Biegańskiego 19. „ZARZĄD DOMINIUM JULIANÓW MARYSIN III”

MARYSIN III TO ŚWIEŻO POWSTAŁE OSIEDLE, KTÓREGO PLANY TYLKO CO ZOSTAŁY ZATWIERDZONE PRZY NOWOPOWSTAŁEJ LINII TRAMWAJOWEJ NA UL. ŁAGIEWICKIEJ. ROZBUDOWA TEGO OSIEDLA PRZEDSTAWIA SIĘ IMPONUJĄCO.

WÓBEC TEGO KUPNO PLACU NA MARYSINIE III PRZEDSTAWIA NAJPEWNIĘSZA LOKATĘ KAPITAŁU, NABYC MOŻNA U NAS I NA DWULETNIĄ SPŁATĘ.

ZARZĄD DOM. JULIANÓW MARYSIN III.
TEL. 140-19. UL. DR. BIEGAŃSKIEGO 19.
dojazd tramwajem Nr. 5.

WYBIERASZ SIĘ NA WYCIEPKĘ NIEZAPOMNIJ ZABRAĆ WINA.

Tel. 122-34

z „VINONIA” Andrzej 7

Zadania wszędzie



Kotły

używane, w bardzo dobrym stanie — nadające się do każdego użytku — 5 do 9 atmosfer sprzedam okazjnie. Wiadomość: Warszawa, Dzielna 25, m. 40.

Dobra książka to skarbi!

Dr. Müller. Najnowszy lekarny...
T. L. Prawdziwa miłość H. Kochanek...
1000 złotych miesięcznie...
10 ZŁOTYCH miesięcznie...
Najnowsza własna metoda!!!
Pomoc i skutek!!!
25-letnia praktyka. Liczne uznania...
CHORZY na raptury
wewnętrznej skrajności kregosłupa...
Specjalista Ortoped.
Dyr. NATAN RAPAPORT
Łódź, ul. Piłsudskiego Nr. 23. I p., front (trój Pomorskiej).
UWAGA. Osobiste jawienie się chorych jest konieczne.

UNIWERSYTET PIĘKNOŚCI
„Cedib” w Paryżu założony został przed wielu laty, gdy nieznaną jeszcze była ogólnie racjonalna pielęgnacja urody kobiecej. Był on pionierem w dziedzinie kosmetyki. Jest to pierwszy na świecie zakład naukowy tego rodzaju, który znalazł wielu nastawców, ale pozostał po dzień dzisiejszy niedosięgnięty, jeśli chodzi o szerokość i wysoką jakość jego preparatów. Najwybitniejsi specjaliści — kosmetycy, drogą wieloletnich, żmudnych doświadczeń laboratoryjnych, doszli do doskonałości w tworzeniu środków kosmetycznych. Zasada i hasłem Université de Beauté „Cedib” jest racjonalna i indywidualna kosmetyka. Ogólnie wiadome jest, że skóra bywa tłusta, sucha, lub normalna. Poza tym istnieje tyśiące odchylen, właściwości i skłonności skóry. Do każdej z tych właściwości Université de Beauté „Cedib” dostosował puder oraz krem dzienny i nocny, ściśle odpowiadające wymaganiom skóry i tworzące idealne jej uzupełnienie.

Każda dbająca o siebie kobieta powierzy swą cerę niezawodnym preparatom tego jedynego na świecie Uniwersytetu Piękności. Na każdą cerę — inny puder! Na każdą cerę — specjalny krem! Do nabycia we wszystkich perfumeryjach i drogeriach. Zadać bezpłatnych broszur.

1000 złotych miesięcznie...
10 ZŁOTYCH miesięcznie...
Najnowsza własna metoda!!!
Pomoc i skutek!!!
25-letnia praktyka. Liczne uznania...
CHORZY na raptury
wewnętrznej skrajności kregosłupa...
Specjalista Ortoped.
Dyr. NATAN RAPAPORT
Łódź, ul. Piłsudskiego Nr. 23. I p., front (trój Pomorskiej).
UWAGA. Osobiste jawienie się chorych jest konieczne.

Kaleka skoczył z III piętra.

Łódź 9 czerwca. W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano w celach samobójczych rzucił się z okna trzeciego piętra klatki schodowej przy ulicy 6-go Sierpnia 36 Lucjan Zeliszkievicz 21 i po mocnik dozorczy zamieszkały w tymże domu. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego stwierdził u desperata pęknięcie podstawy czaszki i złamanie nogi. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej Zeliszkievicza przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Przyczyną rozpaczliwego kroku młodego znajdującego się w skrajnej niedzy człowieka było kalectwo. Zeliszkievicz był kulawy przyczem defekt nogi przeszkadzał mu do tego stopnia, że kilkakrotnie już wspominał o tym, że chora noga stanie się przyczyną jego samobójstwa.

Proces rzeźbiarza Kowalewskiego ponownie odroczony.

W drugim etapie procesu dyr. Wroczyński contra artysta rzeźbiarz Kowalewski, spowodowanego artykułem „Rynera” w „Sad Okręgowy w Łodzi przesłuchał wczoraj rzeczoznawcę p. Iżwowskiego. Po przesłuchaniu rzeczoznawcy tego sądu wniosek obrońcy p. Kowalewskiego adw. Brzezińskiego sprawie po raz wtóry odroczony postanawiając powołać drugiego biegłego w osobie p. Karola Restworskiego, członka Polskiej Akademii Literatury.

WAŻNE DLA WYJEŻDZAJĄCYCH NA URLOP.

Nie wszyscy chyba wiedzą, że już w końcu czerwca będzie można bardzo tanim kosztem wyjechać na urlop. Urlopy można spędzać w kraju, jak również zagranicą. Warunki są bardzo korzystne i dostępne dla wszystkich. Należy tylko zawczasu zaopatrzyć się w szczęśliwy los kolektury J. Wołanow, Warszawa, Marszałkowska 154. Koszt niewielki, a możliwość kolosalna. Zamiejscowi mogą otrzymać szczęśliwe losy na zamówienia listowne.

ADMINISTRACJE domów — przyjmie urzędnik państwowy. Oferty sub. „Fachowiec odpowiedzialny”.

JAMNIK czarny podpalony zaginał. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. św. Andrzeja 9, gospodarz.

URZĘDNIKOM-CZKOM na raty. Piękne, pierwszorzędnej jakości, towary na damskie komplety, narzutki, płaszcze wełny i płótna. Deseniowe i gładkie jedwabne i bawełniane towary na suknie szlafroki pyjamy. Męskie towary. Oburwie, Bielizna. Pończochy. Gotowe damskie płaszcze poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44.

NA RATY palta, kostjumy damskie, ubrania męskie i dziecięce. Przyjmujemy obstalunki. MARKOWICZ, Plac Wolności 7, tel. 112-54.



Persil Henko

oto dwa środki, bez których niema prania!

MEBLE, sypialnie brzoza, piramida, róża, orzech, dąb, gardery, łóżka, stoły, krzesła, kredensy, gabinety stylowe i t. d. sprzedaje tanio na raty, zamienia: stolarnia K. Galara, Warszawska 16, tel. 281-80

MEBLE gotowe, pojedyncze i komplety od skromnych do najwykwintniejszych (od zł. 500 za kompletne urządzenie pokoju). Wszelka zamiana. Poleca wytwórnia S. Bernacki, Piotrkowska 275, tel. 262-05.

„ECHO OBCOJĘZYCZNE” — czasopismo dla znających początki francuskiego, niemieckiego. — Szczegółowe prospekty, numery okazowe — bezpłatnie: Warszawa, Wawic 3. — Wymienić języki.

Dr. med. **JERZY SUDYA**
Akuszer ginekolog
mieszka obecnie
Legionów 11. tel. 124-54
przyjmuje od 4-7 w.

Dr. **J. NADEL**
akuszer — ginekolog
Przyjmuje od 2-5 i 6-7.30.
ul. Andrzej 4, telef. 228-0

OTOMANE skrzynkowa, fapezan, leżak, sofa, krzesła dębowe, robota solidna, tanio sprzedam, dogodne warunki. Kilińskiego 160, Przędzielki.

CHCESZ mieć powodzenie w życiu? Wiesz, że znać, a powie Ci o niem i udzieli opartych na horoskopach astrologicznych znana chiromantka H. Staszewska, Główna 11, m. 22.

MASZYNA do szycia „Facs” z gwarancją do sprzedania za zł. 60 ul. Przędzielki 88-13.

POSZUKUJE pokoju z kuchnią na krakowskim mieście, niedaleko tramwaju. Oferty wyłącznie z cena sub. „Słoneczko”

POTRZEBNA dobra podrecznica do polskiego sukienn. Sienkiewicza 63, m. 4.

PŁYTY gramofonowe od 65 gr. Najniższe przeboje zł. 1.60 gr. oraz zamiłowanie przywódczyni płyt. Patefony od zł. Firma Chronometre, Piotrkowska 116.

„NA RATY” ubrania i palta obstalunki wez najlepszych towarów Bielskich Tomaszowskich oraz najlepszą robotą Mendrowskiego. Nowomiejska 5 Główny sprzedaży od 6-8 wieczorem.

20 GROSZY pud drzewa opałowego i cenach niskich drzewo budulcowe: deski, deski, okna, schody, drzwi oraz z rozbiórki fabryki Heinza do sprzedania — Piotrkowska 224.

STADJON WIDZ. MANUF. Dziś i jutro 10 o godz. 4 p-p. Występy znanego POLSKIEGO URSUSA E. Kogutkiewicza

METRO Przejazd 2. **ADRIA** Główna 1. **JESTEM ZBIEGIEM** Paweł Muni

„CZARY” Cegielańska 2. **LUKSUSOWE KOBIETKI** Rekordowa obsada 5 gwiazd. Madge Evans, Ina Maire, Joan Blondell, David Manners i Lowell Sherman.

MIRAZ 11 Listopada 16 (Konstantynowska) **MALOWANA ZASŁONA** W roli głównej **GRETA GARBO**

WALKA Bilety po 50 gr. i 1 zł. zrozjuszonym **BYKIEM** Szczegóły w afiszach.

GŁOS SKAZAŃCA W r. gł.: piękna VERA KORENC I LUCIEN MURATORE. Dziś i jutro początek o godzinie 12 oj. Ceny miejsc od 54 gr.

Dziś powtórzenie premjery! **MALOWANA ZASŁONA** W roli głównej **GRETA GARBO**

Dziś powtórzenie premjery! **MALOWANA ZASŁONA** W roli głównej **GRETA GARBO**

Swi...
MIA...
Turysta, przeciętne, bajeczną mi, bardziej eksk, stanach Zjed, nego rozczar, wszystkim d, zosą Nr. 13, prz, Uderza odrazu, chitektoniczn, dratowych pu, i sklepy, pozb, Trzeba bowie, nie Palm-Beac, tylko wspólną, zgola odrebna, odgrodzone w, go, wschodnie, pokrótce zwan, miastem, w kt, zon za kilkase, byt po drugiej, ony zdrowisk, ny jest tylko, Miliony Sta, by się do stw, wspaniałego pom, wspanięta Roc, dół, by w palm, wyspy przepro, nie na obszar, wspaniały hot, opłacić się so, pomyslnie. Jest, amerykańskiego, tak zwana „ko, ENSACYJNY W, Ostatnia zdob, kade mm, wyraz, powiem bozamy, W każdym wystr, jest luksusow, kiego ieta. Huk, rzytów H. d. Cen, rzytowania luty, pocztowem, kares dla listow, OWIE, STRESZCZ, Józef hrabia, wego wspólnik, wędzi, że firma, sial, jako b. o, nie miał gotówk, protestowanych, rzyć w swe po, Udał się do b, kę, sioi, krzesła dębowe, robota solidna, tanio sprzedam, dogodne warunki. Kilińskiego 160, Przędzielki. Tu spotka, mu zapropon, da, który zna, onak nikt nie, Borski zgodz, potentata naf, irlandczyk, Lik, Lundquist ur, obawę z okazji, anfielda, Zwykłym ni, zek do je, wiał czarny, — Czy pan, szpital z usm, — Zdaje mi, wta, monsteu, — W stosu, na hrabiego po, tranie rzecz, wnie panie b, tam do kiesze, elmerski!... Pr, adny, że lepie, na jaką dobr, powidzenia, p, zaje, że wk, zymy!

Światło obroną przeciwko bandytom MIASTO WŁADCÓW DOLARA

Na amerykańskiej Riwierze.

PALM BEACH w czerwcu. Turysta, zwiedzający w samochodzie przedmieście, wschodnie wybrzeże Florydy i bajeczna miejscowość Palm - Beach, najbardziej ekskluzywną stację klimatyczną w Stanach Zjednoczonych, zrazu doznaje pewnego rozczarowania, dostając się przede wszystkim do zachodniego Palm - Beach zwanego Nr. 13, biegnąca przez pięć stanów Unji.

Uderza odrazu ogromna jednostajność architektoniczna domów, podobnych do kwadratowych pudełek, nieciekawa publiczność sklepów, pozbawione wszelkiej elegancji. Trzeba bowiem wiedzieć zgóry, że zachodnie Palm-Beach ze wschodniemu posiada tylko wspólną nazwę, a pozatem stanowi zgoła odrębną całość. West Palm - Beach, odgródzone wąską cieśniną od właściwego, wschodniego uzdrowiska, tejże nazwy, pokrótce zwanego Palm-Beach, jest małym miastem, w którym spędzić można cały sezon za kilkaset dolarów, podczas gdy połyty po drugiej stronie. Śnieżyny w modnym uzdrowisku, pochłania tysiące, i dostępny jest tylko dla magnatów pieniężnych.

Miliony Standard Oil Company przychyliły się do stworzenia pięknego Palm-Beach. Wędrując pomyślnie Henryka Flaglera, współnika Rockefellera. Trzeba było 40 mil. dolarów, by w palmowych lasach romantycznej wyspy przeprowadzić drogi i dżunglę zamienić na obszary mieszkalne, oraz stworzyć wspaniały hotel. Inwestycje te jednakże opłaciły się sownie: kapitały rentują się pomyślnie. Jest głównie zasługą znanego amerykańskiego architekta Miznera, że miasto zwaną „kolonizacją“ względnie zabudo-

wa wyspy, została przeprowadzona według jednolitego planu i powstały owe wspaniałe wille, malowniczością swą zdradzające niezwykle artystyczny projektodawcy. Poszczególne wille przypominają starorzemie i weneckie pałace.

Piękne Palm Beach w obecnej porze po grążone jest niemal w zupełnym spokoju, ułatwiającym jego zwiedzanie. Właściwy sezon trwa tylko dwa miesiące — od początku lutego do końca marca, lecz w tym okresie spotyka się tutaj elita pieniędzy na amerykańskiego towarzystwa. Kładzie się nacisk na słowo: „pieniężna“ gdyż potrzeba wielkiego majątku, by móc spędzić sezon w Palm - Beach. Należy, oczywiście, do szczytu, posiadać tu własną willę, ale już wynajęcie wili pochłania sumy, które gdzieindziej stanowiłyby podstawę zabezpieczenia życiowego całych rodzin. Komorne od dziesięciu do dwudziestu tysięcy dolarów na sezon nie stanowi fakty odosobnionego, a cena utrzymania w hotelu jest tak wysoka, że pokryć jej nie może rodzina złożona z kilku osób.

Nie wyda się nikomu rzeczą dziwną, że podobne ześrodkowanie potentatów pieniężnych musiało obudzić

uwagę gangsterów amerykańskich. Ostawiony Al Capone zakupił swego czasu willę w Palm - Beach i naprzekór wszystkim osiedlił się tu wraz z całą rodziną i pięciu uzbrojonymi ludźmi swej przybytecznej gwardji. Aby mieć słynnego bandytę stałe na oku, zarząd miejski z nastąpieniem mroku trzymał willę bandyty pod świdłem olbrzymich reflektorów, by uniemożliwić mu całkowicie swo-

bodę ruchów, oraz jakiegokolwiek zbrodnicze zamiary.

Zdradliwe światło reflektorów okazało się silniejsze od innych nieudolnych miar policji amerykańskiej w stosunku do słynnego bandyty: dosłownie wypędziło go z Palm Beach swemi jasnymi promieniami.

Byłoby rzeczą myłą sądzić, że uprzywilejowani bogacze prowadzą w Palm Beach życie swobodne i beztrudne. Etykieta towarzyska i zwyczaje światowe stworzyły dla nich szereg przepisów, spod których nikt dbały o opinie światowca wytłamać się nie może.

Dzień w Palm Beach rozpoczyna się o godzinie dziewiątej zrana śniadaniem w gronie rodzinnym. Kąpieli morskiej używa się wyłącznie pomiędzy 11-tą a pierwszą, poczem następuje drugie śniadanie w zaciszu domowym. Dopiero godzina popołudniowej herbaty jednoczy towarzystwo w modnych lokalach. Po obiedzie, spożywanym o ósmej wieczorem a będącym zawsze ewenementem pierwszorzędnej wagi ze względu na dobór gości, kluby zbierają w swych murach towarzystwo na wspaniałych zabawach. A wówczas w salach przybranych bogato kwiatami, przeważnie orchideami, według klejnotów pań oteksować można ogromne bogactwo Ameryki.

Zamorski.

ZNANY OD LAT NATURALNY SOK CZOSNKU F. F.

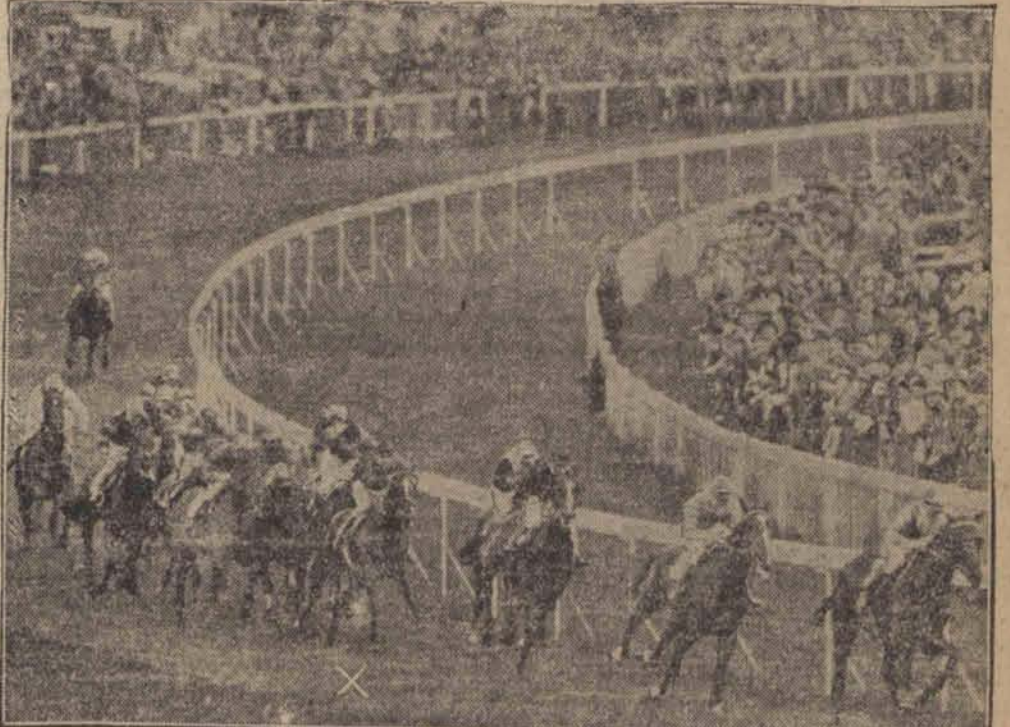
przy przewlekłych niezbyt trudnych oddechowych, artretyzmie, reumatyzmie, sklerozie. Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10. Prospekty bezpłatnie.

WSZYSCY WYGRYWAJA W KOLEKTURZE J. WOLANOW!

SPIESZ JUŻ I TY PO ŁOS DO WOLANOWA!
WARSZAWA, MARSZAŃKOWSKA 154
ODDZIAŁY W WARSZAWIE, ŁODZI, PABJANICACH I ŁUCKU.

ZAMIESCOWYM WYSYLA SIĘ NATYCHMIAST
PO OTRZYMANIU ZAMÓWIENIA
KONTO P. K. O. Nr. 18814.

Zwycięzca wyścigów w Epsom.



Podczas wielkiego derby w Epsom, zwycięstwo odniósł koń Aga Chana „Bahram“ który na zdjęciu znajduje się jeszcze na 55 miejscu (X).

ZŁA PRZEMIANA MATERJI JEST CZĘSTO PRZYCYNĄ WIELU CHOROB (kamienie żółciowe, artretyzm, ischias, choroby skóry), kuracja ziołami CHOLEKINA ZA H. NIEMOJEWSKIEGO polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji. Broszury bezpłatnie.

SENSACYJNY WYNALEZK 1935 r.!!!

Automat zdobył techniki! Automat ten, wyrzucający sam giloty wystrzelał pociskiem bocznym w łufie, strzelający do celu mechanicznie.



talowemu kulami, lub krętem do pectwa, pieknie oksydowane, płaski, światłowy i a w fabryce „MUBIS“ syst. „Sportowy“, zapewnia bezpieczeństwo osobiste. Automat ten stanowi prawdziwą rewolucję w dziedzinie fabrykacji broni. Wyrzuca sam giloty.

W każdym wystrzale i automatycznie się repetyuje do nabijania (patrz rysunek). Wykonany jest lekkim, o precyzyjnej konstrukcji, ale zaczyna się, nie posie i może starczyć na 100 strzałów. Cena 27.35 zł. 14 zł. Seika kul Plobert kaliber 6 mm. 3.45. Strzelonki przyznawane są bezpłatnie. Wysyłamy bez zezwolenia policjnego za pobraniem pocztowym. Jen. Przedst. „MONTRE“, Warszawa I, Plac Napoleona skrz. 827 E.

Chcesz mieć
Tadne ręby,
czysty oddech,
stosuj
Odol!



RYDERYK KAMPE OWIEŚC ZA SZCZĘŚCIEM

Minęło kilka dni i cudowna cisza, do której Borski już zdążył się przyzwyczaić, została nagle przzerwana brutalnym zadzwonieniem syreny.
Ze stróżówki wyskoczył dozorca, z trudem otworzył ciężką bramę wjazdową i przed taras Willi zajeżdżało ogromne srebrne torpeda.
Z samochodu wysiadł generalny dyrektor Anzelm Lundquist i jego córka. Zelma napełniła cały dom hałasem, biegła po wszystkich pokojach, pozostawiając po sobie zapach dzywnych, lepki perfum; oczywiście, dotarła i do biblioteki, która podług niej była bardzo zabawna, a miała oświetlenie jak w starsze wieki, nastrojowym obrazie filmowym.
Ale kiedy po wystawnej kolacji szła z Manfieldem przez dziedzińca park, w którym całkiem współcześnie pachniało gnijącymi liśćmi, raptorem straciła pewność siebie i przycichła.
To się nawet spodobało Manfieldowi, bo zdejmował z niego niezbyt pociągający obowiązek bawienia rozmową. Zamienili kilka ogólnikowych zdań i zamilkli.
Nieoczekiwanie Zelma zapytała: — Chciałam się dowiedzieć, Manfield, kiedy będzie nasz ślub?... — i na gło utknęła.
Uszli kilkanaście kroków.
— Czy pan kiedykolwiek przypominał sobie naszą rozmowę w Nowym Jorku? — zaczęła nieśmiało: — Nie wiem, co mi się stało tego wieczora, że naplotłam panu tyle niestworzonych głupstw!... Nie zostawie pana samego na cały rok. Ja wiem, Manfield, że pan musi mieć kogoś, kto choć trochę dbałby o pana...
Z niepokojem czekała na odpowiedź.

Ale Manfield milczał uporczywie. Zapomniała, że przyrzekła sobie zachować zimną wstrzemięźliwość, zapomniała o wszystkim i mówiła niemal błagalnie:
— Manfield, niech pan będzie rozsądny! Tak jak pan żyje, dalej żyć nie można. To jest okropne!... Pan zupełnie zdziwiał, doszło do tego, że pan ucieka przed ludźmi — pan, który ma tyle niespożytej siły i rozum!...
Ściemniło się, nie mogła dostrzec wyrazu jego twarzy.
— Może pan sądzi, że życie przy mnie będzie bardzo trudne?... Początkowo myślałam, że pan się zraził do mnie za głupią papianinę. Pamięta pan? Tego wieczora, kiedy poznaliśmy się. Nie mówiłam poważnie, zapewniam pana! Nie wiem, co mnie poniosło. Niech mi pan wierzy, Manfield, w tej chwili jestem szczerą, jak nigdy nie byłam: mam dużo dobrych chęci, a życie jakie dotąd prowadziłam, obmierził mi raz na zawsze... Moglibyśmy wzajemnie pomóc sobie...
— Nie wiem! — krótko urwał Manfield.
Siedział obok niej obcy i zimny. Słowa, same puste słowa. Dźwięczały fałszywie i leciały mimo uszu.
Tej nocy Zelma nie zaznała ani godziny spokoju.
Możliwe, że w Nowym Jorku o tej samej porze skrzypek Ilja też nie spał: może grał na pożegnanie jej ulubioną pieśń, a na stole leżał rewolwer, może się upił do utraty przytomności... Zapomniała o skrzypku.
Wszystkie jej myśli były zajęte Manfieldem.
Zaczął się od trzeźwej rzeczowej rozmowy, potem został zawarty dość luźny układ o małżeństwie, który, zapewniając obu stronom bezwzględnej swobodę w dziedzinie uczuć i układaniu własnego życia, miał każdej z nich przynieść pewne zyski.
Tak było do dnia dzisiejszego.
Od dziś wszystko się zmieniło: te, co wczoraj w przekonaniu Zelmy Lundquist, córki generalnego dyrektora towarzystwa „Wyoming-Holding“, i prezesa tegoż towarzystwa Jozue Manfielda.

Leżąc w łóżku poczęła zastanawiać się z niezwyłą powagą, co jutro włoży na siebie.
Muszę ładnie wyglądać, może narreszcie zwróci uwagę na mnie. Nie chcę żeby ciągle milczał... Następnie trzeba się pokazać z nim w Paryżu, niech widzą wszyscy! Nie będę prosiła go o pozwolenie i jutro zaalarmuję fotografów z gazet...
Wstała z łóżka i zaczęła przeglądać swoją garderobę-sezonową. Po długich rozważaniach wybrała ciemny kosjusz uszyty z wytworną prostotą; do niego doskonale pasował biały lis.
Już szczyła, gdy usnęła.
O świcie w Nowym Jorku zastrzelili się skrzypek Ilja.
ROZDZIAŁ XXII.
Reportersom czasem jeszcze udało się dotrzeć do Jozue Manfielda, ale dla aparatów fotograficznych zawsze pozostawał nieuchwytny; najrzeczniejsi operatorzy nie mogli dostarczyć pismom zdjęcia „wielkiego człowieka“.
Tego zadania podjęła się Zelma Lundquist.
Ludzie często powodują się zwykłą próżnością w danym wypadku do tego należałoby dodać chorobliwy pociąg do rzęslosu gwałtowne zakochanie się — wszyscy te uczucia miały charakter raczej inwazyjny, gdyż zmieniały się z dnia na dzień z nieokreślonych powodów.
Manfield nawet nie podejrzewał, że podczas spaceru z Zelma uwiecznił ich fotografi, specjalnie nadesłany przez dziennikarstwo.
W ten sposób gazety otrzymały swoje rzdaw „białego kruką“ — autentyczne zdjęcie samego Jozue Manfielda. Zent była dumna, szczęśliwa.
Nie rdeirzewała, co z tego wyniknie.
Mollard wręczył Oxley'owi numer dziennika paryskiego z fotografią, zakreślona czerwonym ołówkiem.
Zdjęcie przedstawiało Zelma Lundquist, córke generalnego dyrektora towarzystwa „Wyoming-Holding“, i prezesa tegoż towarzystwa Jozue Manfielda.

Wskazując na trochę zamazaną fotografię, Mollard oświadczył ze spokojną rzeczywistością człowieka który ucieszcie wykonywa swoje obowiązki:
— Ośmieliłem się trudzić pana, mon sieud Oxley, ponieważ wiem z praktyki, że w naszej profesji wszystko jest możliwe i że najdrobniejszy szczegół czasem nabiera znaczenia pierwszorzędnej wskazówki. Mężczyzna na tej fotografii jest podobny do człowieka, którego szukamy, ale podnis głosi, że zdjęcie przedstawia prezesa największego w świecie koncernu naftowego.
Oxley rzucił okiem na gazetę i zauważył spokojnie:
— Nazwisko Manfield nie jest mi obce. Kiedyś interesowałem się benzyną.
Mollard skinął głową:
— Tak jest. Kłoby nie słyszał o Manfieldzie! Ale to jeszcze nie wszystkie, monsieur Oxley!... Wysłaliśmy do Nowego Jorku swojego człowieka, który tam pracował w naszym burze wywiadowczym pod kierownictwem inspektora Browna. Otóż pewnego dnia nasz agent rozpoznał w jakimś dżentelmenie Borskiego. Zaczął śledzić, w Hoboken podszedł do niego, zawiązał rozmowę — potem okazało się, że to był Manfield. Wyobrażam sobie, jak Manfield nas błogoslawił za to, że tak gorliwie zajmujemy się jego osobą!
— Mogę wziąć gazetę? — zanytał Oxley: — Może fotografia zainteresuje pańska klientkę.
— Naturalnie, monsieur Oxley, bardzo proszę! Mamy inne gazety paryskie, we wszystkich jest o samo zdjęcie, widocznie z jednego źródła... Ciekawym, co za spryciarz to zrobił? Manfielda niesłychanie trudno złapać!
Oxley wstał.
Mollard nie przepuścił okazji, zapytał, gdzie przebywa pani i wyraził ubolewanie, że państwo dotąd mieszkają w Cologny; przy tej sposobności przytoczył nie mniej jak tuzin adresów, przyrzekając całkiem bezinteresowna pomoc.
Oxley uspokoił go, obiecując wkrótce zawitać w tej sprawie.

Zwykłym niedbalym gestem wetknął do jednej kieszeni, a z drugiej wyjął czarny krawat frakowy.
— Czy pan hrabia jest przesądny? — Zdaje mi się, że nie. Dlaczego pan, monsieur de la Boullie.
— W stosunkach intymnych dla państwa hrabiego pozostaje Oettingerem. W gruncie rzeczy i ja nie jestem przesądny, ale zanim doszedłem do wspomnianego pałacu pana hrabiego, trzy czarne koty przebiegły mi drogę. I co pan powie panie hrabio Przychodzę tu, się mam do kieszeni i znajduję stary krawat szerski!... Przypadek, tak?... Coś mi mówi, że lepiej już teraz rozejrzeć się za jakąś dobrą posadą w swoim fachu.
— Dowiedzenia, panie hrabio! Mam nadzieję, że wkrótce znów się zobaczymy!

— Nie wiem, co mi się stało tego wieczora, że naplotłam panu tyle niestworzonych głupstw!... Nie zostawie pana samego na cały rok. Ja wiem, Manfield, że pan musi mieć kogoś, kto choć trochę dbałby o pana...
Z niepokojem czekała na odpowiedź.

— Mogę wziąć gazetę? — zanytał Oxley: — Może fotografia zainteresuje pańska klientkę.
— Naturalnie, monsieur Oxley, bardzo proszę! Mamy inne gazety paryskie, we wszystkich jest o samo zdjęcie, widocznie z jednego źródła... Ciekawym, co za spryciarz to zrobił? Manfielda niesłychanie trudno złapać!
Oxley wstał.
Mollard nie przepuścił okazji, zapytał, gdzie przebywa pani i wyraził ubolewanie, że państwo dotąd mieszkają w Cologny; przy tej sposobności przytoczył nie mniej jak tuzin adresów, przyrzekając całkiem bezinteresowna pomoc.
Oxley uspokoił go, obiecując wkrótce zawitać w tej sprawie.

(d. c. n.)

Przy dolegliwościach żołądkowych, obstrukcji, szklanka naturalnej wody gorzkiej „FRANCISZKA - JOZEFA”, działa szybko.

ECHA ZE STOLICY Życie Warszawy w kilku wierszach

Józef Ignacy Paderewski w dniu 6 listopada r. obchodzić będzie 75-letnią rocznicę swych urodzin. W Warszawie powstał komitet, który pragnie zorganizować uroczysty obchód ku czci wielkiego polityka i genialnego artysty.

W związku z pogłoskami, że w Warszawie nie obowiązują przepisy co do wagi chleba, komisariat rządu przypomina, że przepisy te obowiązują i są surowo przestrzegane.

Pod przewodnictwem J. E. ks. biskupa A. Szlagowskiego, w sali zebrań Polskiej Macierzy Szkolnej odbyło się plenarne zebranie Komitetu Budowy Pomnika Chrystusa-Króla w Warszawie.

W okresie ubiegłych czterech miesięcy zanotowano w stolicy 506 wypadków odry, gdy w całym roku 1931 zanotowano tylko 836 wypadków zachorowania na odrę.

ARTRETYK

może się stać inwalidą

Do dolegliwości artretyczno-reumatycznych, jako wynik przebiegu choroby, kwasu moczowego, może dojść do zmiany w stawach, powodującej stopniowo utratę zdolności do pracy.

Ziela z znak. ochr. „REUMOSA” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wołki, Warszawa, Złota 14, m. 1.

Zawartość pudełka znacznie zwiększona i bez zmiany ceny.

Do Czytelników „Echa”

Czytelniku! Jeśli Ci brak energii, siły, witalności, jeśli cierpisz moralnie, powód mi bezinteresownie określę Twój charakter, zdolności, przesłannosć i wyszczególnię najważniejsze fakty Twojego życia.

W pierwszych dniach ciągnięcia na losy wybrano przez p. red. Szylera-Skolnika państwa następujące wygrań: Genetia Poleśnikowska, Rybnik, Śl. Gwizdowicka I — 5.000 zł.

20% BEBEDONT SZOFMANA Dzieki wzmoczonej produkcji o 20% staniara i stera sie dostepna dla kazdego dziecka specjalna dla dzieci ciemniaranczowa pasta do zebow Dziecko nie znosi mioty

Kraterczki „ŁACHIDOJDA” NOWOCZESNA OBRAZA.

Co to jest obraza? Jak wszystko na świecie i obraza jest pojęciem względnym. Kiedy jedna kobieta drugiej kobiecie powie: ty manteepeo zatracona! — owa druga kobieta obraża się, chociaż jeszcze nikt nie zdołał sprawdzić co właściwie słowo „manteepea” oznacza i dlaczego jest obraźliwe.

Są słowa, których znaczenie jest wprawdzie znane, ale niewiadomo, dlaczego stanowią one przedmiot obrazy. Naprzykład słowo: glina. Glina stanowi całkiem pożyteczny materiał dla wyrobu cegieł, przyjemną rozrywkę dla dzieci, lepiących z gliny, a jednocześnie świat podziemny nazywa „gliną” polcję. Dlaczego? Przecież po sterunkowy wcale nie jest podobny do figury z gliny, przeciwnie — w razie potrzeby potrafi być ruchliwy, energiczny i t.p.

Są jednak i słowa bezwzględnie obraźliwe, jak idjota, osół, kretyń, bęwał i t.p. Dlatego też często myślimy o naszych bliźnich takimi właśnie kategoriami, jak „tępy leb”, „Głupi idjota” i „bęwałowaty kretyń”, ale rzadko mówimy co myślimy aby skolei bliźni nie powiedzieli, co o nas myślą.

Są słowa obraźliwe pośrednio, jak: rajdota. Poza tym można kogoś obrazić pośrednio, odzywając się do niego w następujący sposób: panie ledny, nie bądź-no pan dla mnie radnym miejskim. Często zdarza się, że ludzie obrażają się za słowa, które są dla nich właściwie komplementami. Jeśli naprzykład do nieszanowanego gościa o którym własna jego żona wyraża się w sposób pogardliwy ktoś powie: „ty byku” to jest z pewnością komplement.

Słowem obraza jest poważnym zagadnieniem, nad którym należy się zastanowić w sferach naukowych. Jak np. określić gościa który — gdy gdzieś kiedyś napisał o sobie i idjotach, uważa, że jeśli mowa o idjotach to napewno o nim i — obraża się. Kiedy indziej znowu napisał, że niejedyną przes niejednej instytucji jest głupek i t.p. Na turalnie kilku preterów kilku instytucji, o których przypadkiem wcale nie myślałem poczuło się obrażonych. Kiedy piszę, że niestety byle bęcwał zajmuje wysokie stanowisko, następnego dnia kilku dygnitarzy lokalnych przestaje mi się idniać. Kiedy piszę: mam jednego przyjaciela idjotę nazajutrz kilku przyjaciół zrywa ze mną stosunki, chociaż w żadnym wypadku nie wymieniam ani imion, ani nazwisk, ani adresów, ani daty urodzenia, ani imienia ich żon lub t.p. Widocznie ci ludzie posiadają

koloktur, w której zakupiono los swego wspólnika, Gajdzika, który podjął na przedającą w wspomnianą ćwiartkę kwotę 2,000 zł. i wprzeżył Tomankowi zaledwie 585 zł. czy li o 415 zł. mniej, niż mu się należało. Wobec tego, Tomanek postarzył się na Gajdzika w polcję.

proszki KOWALSKINA BOLAŁ GŁOWY

Historja losu No 7878 Osobliwy podział wygranej.

Z Katowic donoszą: Na numer losu Loterii Państwowej — 7878 padła w ostatnim dniu ciągnięcia większa wygrana w sumie 10,000 złotych. Właścicielami jednej ćwiartki tego losu byli w Katowicach: robotnik Franciszek Tomanek oraz niejaki Gajdzik z Katowic. Dowiedziawszy się o wielkiej wygranej Tomanek posłał do jednej z miejscowych

Czy pogodziliście się z losem?

Czy już niczego więcej nie pragniecie? Czy nie się Wam już od życia nie należy? Jeżeli tak nie jest, jeżeli chcecie i dążyć do poprawy — grajcie na loterji. Wygrana pozwoli Wam zrealizować marzenia. Napiszcie do nas niezwłocznie po szczęśliwym los I-ej klasy. Nie zwlekajcie! Może to u nas oczekuje na Was szczęście.

A. WOLAŃSKA

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 19. Konto P.K.O. 7192 Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. Cena losu 40 zł; ćwiartki 10 zł. Ciągnięcie 19 czerwca r. b.

POLSKIE BEZ WODA KWIATOWA I PERFUMY O NATURALNYM ZAPACHU BZU

8 tysięcy złotych w piecu.

Kierowniczką agencji pocztowej przed sądem.

Z BYDGOSZCZY donoszą. Głośnie echem odbiła się w swoim czasie wiadomość o wykryciu nadużyć na szkodę Skarbu Państwa w Agencji Urzędu Pocztowego w Jaksicach, wiosce leżącej na linii Bydgoszcz — luowrocław. Zdefraudowano około 10.000 złotych.

Jako sprawców aresztowano kierowniczkę agencji Halinę Schwanc i jej męża Alfonsa. Obecnie oboje zasiadli przed bydgoskim Sądem Okręgowym.

Na ławie oskarżonych prócz Schwanców zasiadli dwaj mieszkańcy Jaksic: Kazimierz Gutowski i Bogumił Wiktor. Schwancowa w 1933 roku prowadziła agencję w Jaksicach. Mąż jej, który podczas urzędowania w Zbaszynie dopuścił się nadużyć, nie wolno było wchodzić do agencji. Mimo to jak twierdzą świadkowie, zastępował on niejednokrotnie swoją żonę i odbierał przy okienku pieniądze.

Z kasy agencji stale ginęła gotówka. Schwanc kradł tak, żeby żona nie wiedziała, Schwancowa również ukrywała swe kradzieże przed mężem.

Gdy w kasy brak było kilkunastu złotych wstrzymywano przez kilka dni kaś większą przesyłkę pieniężną, która zastępowała braki. I tak w kółko.

W ten sposób wszystkie prawie większe przekazy pieniężne doręczane były adresatom z kilkudniowym opóźnieniem.

Sposprzegł to księgowy Cukrowni Wierzbosławice. Wysłał on swego czasu pod adresem pewnej firmy pieniądze, które winny były być doręczone adresatowi już na drugi dzień. Tymczasem upłynął cały tydzień, a pieniądze w od powiednim czasie nie doszły: nadawca dostawał wówczas monita, dlaczego nie reguluje należności gotówkowych? Następnie przesyłki pieniężne już kontrolowano telefonicznie: odbiorca po otrzymaniu ich, natychmiast porozumiewał się z nadawcą.

Zauważono również, że znikły gdzieś niektóre listy, a to takie, które powiada

miały zazwyczaj adresata o przekazaniu na jego ręce pieniądze.

Wreszcie wykryto całą aferę. Zarządzona natychmiastowa rewizja ujawniła brak około 10-tysięcy złotych.

Oskarżeni tłumaczyli się przed Sądem tem, że na drodze przestępstwa skierowali ich okrutny los, przyczem jeden drugiego uporczywie starał się bronić.

Schwancowa tłumaczyła brak gotówki w ten sposób, iż swego czasu podczas sortowania banknotów zmuszona była odejść na chwilę z biura do niemieckiego włości aby je nakarmić. W lokalu agencji pocztowej znajdowało również dwoje 3 i 4-letnich chłopców, którzy świadomie wzięli leżący na stole stos pieniędzy i wrzucili do płonącego pieca.

Po przeliczeniu kasy brakowało około 8.000 zł. Kilkaset zł. pozostało Schwancowej „pożyczki” sobie na swoje potrzeby.

Tak wielki brak pieniędzy trudno było pokryć, nadal więc brnęli w bagno nadużyć.

Sąd przesłuchiwał cały szereg świadków dowodowych, którzy zeznaniami swemi potwierdzili winę oskarżonych.

W wyniku rozprawy Halina i Alfons Schwancowie skazani zostali po trzy lata więzienia i utracie praw obywatelskich i honorowych na 5 lat.

Oskarżonych Kazimierza Gutowskiego i Bogumiła Wiktora, którzy pożyczili od Schwancowej pewną sumę pieniędzy uwolniono od winy i kary, a w imię nadużyte w agencji pocztowej nie byli oni poinformowani.

MYDŁO I PUDER DLA DZIECI? TO OCZYWIŚCIE MYDŁO I PUDER BEBE SZOFMANA

Przeciu PIEGOM Krem CAZIMI METAMORFOZA

RADIO-KACIK.

DZIŚ, niedziela, 9 czerwca, RASZYN.

- 8.30 Pieśń poranna
8.33 Pobudka do gimnastyki
8.36 Gimnastyka
8.50 Muzyka z płyt
W przerwie o godz. 9.15 Dziennik poranny
9.50 Pogadanka sportowo - turystyczna
9.55 Program na dzień bieżący
10.00 Muzyka z płyt
10.30 Nabożeństwo w kościele św. Krzyża w Warszawie
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 „Nad brzegami Czarnego morza” — wygl. M. Wańkiewicz
12.20 Foranek muzyczny w wykonaniu orkiestry P. R.
13.00 Teatr Wyobrazni z Krakowa
14.00 Koncert z płyt
14.57 Wiadomości meteorologiczne - roln.
15.00 Reportaż z Poznania
15.12 Utwory I. J. Paderewskiego z płyt
15.22 Przegląd rynków produktów rolnych, wygl. St. Prus - Wiśniewski
15.35 Muzyka z płyt
15.45 „Co słycać u Książków” — wygl. Szczepan Wróbel
16.00 Transmisja z Wisły „Święta Wiosna Beskidzkiej” (z Katowic)
16.45 Szkic literacki z Poznania
17.00 Koncert w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdz. Górzyskiego
18.00 Transmisja z Ośrodka pracy dla chłopów w Sandomierzu — przeprowadzi J. Strzelecka
18.15 Fragment z popisów sześciu chorów z Torunia
18.45 Zyciel na Wiśle. „Bez pomocy pary i żagli” — przeprowadzą H. Boguszewska i J. Kornacki
19.00 Program na dzień następny
19.10 Koncert reklamowy
19.25 Transmisja z kortów Legji fragmentów meczu tenisowego o puchar Dawisa Polska — Afryka Poł.

- 19.50 Feljton ze Lwowa
20.00 Dziennik wieczorny
20.10 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski
20.15 „W godzinę śmierci”
21.30 Audycja muzyczna — słowna ze Lwowa
22.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
22.15 Wiadomości sportowe lokalne
22.20 Koncert orkiestry Marynarki wojennej z Gdyni
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 Muzyka salonowa z płyt
LÓDZ, jak Raszyn, z wyjątkiem:
14.00 Koncert żywych
15.15 D. e. koncertu żywych
22.00 Wiadomości sportowe lokalne

PONIEDZIAŁEK, dnia 10 czerwca, RASZYN.

- 8.30 Pieśń poranna
8.33 Pobudka do gimnastyki
8.36 Gimnastyka
8.50 Muzyka z płyt
W przerwie o godz. 9.15 Dziennik poranny
9.50 Pogadanka sportowo - turystyczna
9.55 Program na dzień bieżący
10.00 Muzyka z płyt
10.30 Nabożeństwo w kościele św. Krzyża w Warszawie
11.57 Sygnał czasu
12.03 Transmisja z Katowic
12.20 Orkiestra P. S. pod dyr. St. Nawrota
13.00 Fragment słuchowiskowy z tragedji „Książki Niezłomny” — J. Słowackiego
13.20 Orkiestra P. R.
14.00 Koncert z płyt
14.57 Wiadomości meteorologiczne
15.00 Pogadanka rolnicza z Krakow
15.15 Muzyka z płyt
15.22 Pogadanka rolnicza z Poznania
15.35 Muzyka symfoniczna z płyt
16.00 Obrazki dla dzieci p.t. „Na podwórzu”
16.15 Koncert orkiestry 86 p. p.
16.50 „Matka przestępcy” — fragment z książki Z. Nałkowskiej „Sciany światła”
17.00 7-my koncert z cyklu „5 wieków muzyki kameralnej”
17.30 Muzyka salonowa z płyt
18.00 Pogadanka Brunona Winawera
18.15 Pieśń w wykonaniu polskiej kapeli ludowej
16.50 Skrzynka ogólna — korespondencje omówi dr M. Stepowski
18.40 Chwilka społeczna
18.45 Koncert solistów z płyt
19.05 Zapowiedź programu na dzień następn.
19.15 Koncert reklamowy
19.30 „Mesjasz” — oratorjum Haendla — transmisja z Lipska
22.00 Dziennik wieczorny
22.10 Transmisja ze Lwowa
22.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
22.30 Wiadomości sportowe lokalne
22.35 Zespół salony ze Lwowa
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 Muzyka z płyt
LÓDZ, jak Raszyn, z wyjątkiem:
14.30 Stawni soliści (płyty)
14.45 Skrzynka strzelecka IV okręgu łódzkiego
15.00 D. e. koncertu sławnych solistów
18.45 Muzyka z płyt
22.35 Wiadomości sportowe lokalne

Advertisement for various medical services and products including Dr. H., Dr. med., W. L., A. L., Andrzej, J.A., Spec. chor., and KINO-RE.

niecu.
 a o przekaza-
 zy.
 ła afere. Zarza-
 ewizja ujawni-
 złotych.
 się przed Sa-
 szęstęstwa skie
 przyczem jeden
 aral się bronil.
 zy brak sutoś-
 go czasu pod-
 tów zmuszono
 biura do niema-
 . W lokalu
 owalo również
 ców, którzy ni-
 na stole sto-
 tonącego plec-
 brakowało jej
 t zł. pozatem
 "sobie na swo-
 ędzy trudno la-
 brnie) w bagnie
 szereg świado-
 zy zeznaniami
 oskarżonych.
 Hallina i Alfons
 stali po trzy la-
 aw obywatel-
 ła.
 rza Gutowski
 którzy pozna-
 nia sume nie-
 ny i kary, a
 agencji pocze-
 nowani.

Tak wygląda nowe kieszonkowe opakowanie Amolu



Stary dobry znajomy w nowej szacie! Amol to niezrównany środek domowy znany od lat dziesiątek. Do nabycia w każdej aptece i drogerji.

SPORT.

Chcesz zobaczyć grę berlińczyków? Idź na boisko Czerwonych.

W ciągu dwu dni świątecznych gościć będzie w Łodzi berlińska Victoria. Zespół ten znany jest już w Polsce z udanych występów na terenie Poznania.

W sferach piłkarskich Victoria uchodzi za zespół najbardziej bojowy, holdujący za hasło: „nie styl, a skuteczność“.

Jeżeli jeszcze do tego dodamy, że drużyna niemiecka zechce zrehabilitować porażkę berlińską za zeszłoroczną porażkę Mierny w Łodzi, to stwierdzić należy, że tak jednego jak i drugiego dnia na stadionie ŁKS odbędzie się frańcuzją spotkanie.

Z Berlina sygnalizują, iż Victoria przybywa do Łodzi w następującej składzie: Müller, Schlichter, Hagenstein, Geiger, Normann, Winckler, Niering, Sienholtz i Heprich, Sienholz i Dauda.

Z jedenastki tej za wyjątkiem Hagensteina i Nieringa wszyscy pozostali niejednokrotnie występowali w reprezentacji Berlina.

Poza wymienionych przywozi Victoria kilku rezerwowych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na stadionie ŁKS o godz. 17.30 mecz Victoria — ŁTSO.

Mistrz Łodzi wystąpi w swym najsilniejszym składzie.

Sędziować będzie p. Piotrowski.

W poniedziałek zaś w tej samej godzinie również na stadionie przy Aleji Unii spotkają się berlińczycy z ŁKS-em. W składzie lidera ŁKS może zejść pewna zmiana. Mianowicie w razie zezwolenia PZPN-u zamiast niezbyt dobrze czującego się Wehnica zagrają Pegza II.

Arbitrem będzie p. Lang.

Wszyscy na Złot!

Apel do dawnych harcerzy.
 Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego zamierza nadać Ipcowemu (11-25) Jubileuszowemu Złotowi w Spale niezwykle szeroki zakres.

Na Złot „złota“ się nie tylko aktywni członkowie ZHP, lecz i dawne harcerki i harcerze, których obecność na nim będzie bardzo mile widziana.

W programie Złota przewidziano specjalny „dzień dawnych harcerzy“. Ostatnio został wystosowany apel do dawnych harcerki i harcerzy, którzy pracowali w szeregach skautowych i harcerskich w okresie lat 1910-1920.

Wszyscy ówczesni członkowie organizacji, którzy pełnili funkcje od zastępowego wzyź, proszeni są o zgłoszenie zamierzonego udziału w Złocie spalskim drogą pisaną pod adresem Głównej Kwatery Harcerki i Harcerzy, Warszawa, Myśliwiecka 8.

Do zgłoszenia należy dołączyć wykaz służby i wymienić nazwiska szarż drużyny, do której zgłaszający się należał.

Szczegółowych informacji, dotyczących udziału dawnych harcerki i harcerzy w Złocie udzielają Główne Kwatery Harcerki i Harcerzy.

Wszystkie pisma polskie w kraju i zagranicą proszone są o przedrukowanie niniejszej notatki.

TWORCA SKAUTINGU — LORD BADEN-POWELL W POLSCE.

Przewodniczący Związku Harcerstwa woj. dr M. Grażyński zaprosił na tegoroczny Złot Harcerstwa w Spale, twórcę Skautingu, a zarazem Naczelnego Skauta Świata, Lorda Baden-Powella.

Baden-Powell niejednokrotnie w rodzinie ciu się na międzynarodowych Złotach i obozach z harcerzami polskimi, wyrażał chęć odwiedzenia ich w Polsce. Spodziewać się należy, że Skaut Naczelny tym razem znajdzie wolny czas i skorzysta z okazji, zwłaszcza, że bezpośrednio po Złocie w Spale wypada Międzynarodowy Złot Rewerzów (starejczy Skautów) w Szwecji, na który Lord Baden-Powell, zapowiedział już swoje przybycie.

Los loteryjny KAFALA

krzepi i stwarza wiarę w lepsze jutro. Szczęśliwy los kupisz

Łódź, ul. Piotrkowska 54

gdzie stale padają WIELKIE WYGRANE, gdzie ostatnio padło dwa razy po

1.000.000.- zł.

na nr. 61415 i 72450 cztery razy po

100.000.- zł.

na nr. 85.899, 107.462, 112.612 i 133.710 oraz szereg wygranych po zł. 50.000.— 20.000.— 10.000.— itd

Wypłacamy rokrocznie naszym graczom **Miljony złotych.**

Zamów więc jaknajspieszniej los do I-ej klasy 33 Loterii.

Ciągnięcie rozpoczyna się już dnia 19 czerwca.

Listowne zamówienia załatwia się odwrotnie. Konto P. K. O. nr. 304.761

Dr. HALTRECHT
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
 PIOTRKOWSKA 10. Telef. 245-21.
 Przyjmuje od g. 8-iej rano, do 2.30 po południu i od 5 do 9 wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w południe.

Doktor KLINGER
 Spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów)
 Andrzeja 2. tel. 132-28.
 przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

Doktor L. BERMAN
 Specjalista chorób wenerycznych i seksualnych
 Cegielniana 15.
 telefon 149-07
 od 8-11 rano i od 6-9 wiecz. niedz. i święta od 9-1.

Dr. med. TREPMAN
 specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
 ZAWADZKA 6, fr. II piętro
 tel. 234-12. Przyjmuje od 8-12, 2-4 i 6-9, w niedziele i święta od 8-1 w południe.

Doktor W. ŁAGUNOWSKI
 Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych (Gabinet Reontogeno- i światłoleczący)
 Piotrkowska 70, tel. 181-83.
 przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pop. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedziele i święta od 10 do 1 pp.

DR. MED. A. LESNIEWICZ CHIRURG
 Andrzeja 2, tel. 216-66
 Przyjmuje od 3-5 ppol.

DR. MED. JAKOBSON
 Chirurg
 Spec. Chirurgia Kestna
 Ora STERLINGA 22 (Nowa Targowa)
 telef. 174-42.

Przychodnia Lekarzy
 Specjalistów i Gabinet Dentystyczny
 godz. przyjęć od 8 rano do 7 wiecz.
 Łódź, Łączna 7 (od ul. Rzgowskiej)
 tel. 202-40.
 (Gmach spółdzielni „Lokator“)

DR. MED. NIEWIĄŹSKI
 Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
 Andrzeja 5, telefon 159-40
 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedz. i święta od 9-1 pp.

Doktor WOŁKOWYSKI
 przeprowadził się na ul.
 Cegielnianą 11, tel. 238-02.
 Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
 Przyjmuje od godz. 8-12, od 4-9 w. niedziele i święta od 9-1.

KINO-REWJA AMOR
 Pomorska 89. Dojazd tramwajami 0 i 4
 tel. 246-05. Najlepszy Teatr w Łodzi II.
 Początek w piątek o 6, w soboty, niedziele i święta o 2, ostatni o 9 wiecz.
 Bilety od 54 gr. do 1.09 gr.

Dr. med. M. TAUBENHAUS
 CHOROBY KOBIECE I AKUSZERIA
 Zgierska 11, Tel. 246-09
 Fryzja. od 8-10 rano i 4-8 wiecz.

Dr. P. BRAUN
 powrócił
 Spec. chor. skórnych i wenerycznych.
 przyjmuje od 8-1 i od 4-8 wiecz.
 Cegielniana 4, tel. 100-57.

DR. MED. WIKTOR MILLER
 choroby reumatyczne
 ul. Sienkiewicza 40 tel. 146-11
 przyjmuje od 4 i pół do 7.
 Fizykalna Terapia.

Dr. med. REICHER
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
 Południowa 28, tel. 201-93
 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-1 popol.

Dr. med. JERZY SUDYA
 Akuszer ginekolog
 mieszka obecnie
 Legionów 11. tel. 124-54
 przyjmuje od 4-7 w.

LEKARZ-DENTYSTA S. WATNICKA
 ul. Napiórkowski 65, tel. 172-33
 (Róg Lubelskiej). front i piętro.
 przyjmuje od g. 9 do 1 w pol. i od 3-8 w.

Dr. med. S. KRYSKA
 Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
 Sienkiewicza 34, Tel. 146-10
 przyjmuje od 11-1 i od 3-4 popol.

Dr. med. M. FELDMAN
 akuszer - ginekolog
 przeprowadził się na ul.
 Kilińskiego 113 (Nawrot 41)
 Telefon 155-77.

DR. MED. H. LUBICZ
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
 CEGIELNIANA 7. Tel. 141-32.
 Przyjmuje od godz. 8-10, 12-2, 5-8 wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Doktor SOŁOWIEJCZYK
 specjalista chorób skóry, wenerycznych i seksualne
 Piotrkowska 99, tel. 144-92
 Przyjmuje od 2-3, 5-6 i 8-9 w. w niedz. i święta od godziny 10-12 w pol.

Sobota dn. 8, niedziela dn. 9 i poniedziałek dn. 10 czerwca.
 Zrzeszenie Artystów Scen Warszawskich i Łódzkich pod kier. art. Janusza Szynclera.
 Prezentuje
 rowię p. t.
Do góry nogami!!
 Przedstawienie humoru, śpiewu i tańca w 12 obrazach. Udział biorą: Janusz SZYNCLER, Rita Konarzewska, W. Wolińska, L. Orlińska, Bronisław Żarski, S. ZIECIKIEWICZ Komik i reżyser operetki Łódzkiej.

Dzieci ze szkół powszechnych UCZĄ SIĘ PLYWAĆ.

Z inicjatywy Miejsowego Komitetu WF i PW zorganizowano dwutygodniowy kurs pływania dla dzieci ze szkół powszechnych i wydziałowych w Bydgoszczy.

Nauka odbywa się od 1 bin. na garażu nowej pływalni i prowadzona jest metodą

JAPONSKI PROSZER KATOL
 AZUMICHI OSAKA
 ZABIA
 OWADY I ROBOCTWO

PIELGRZYMKI „RODZINY LEGJONOWE“
 Rodzina Legionowa w porozumieniu z Zarządem Zw. Leg. Pół. w Łodzi organizuje dla członków i ich rodzin pielgrzymkę do grobu sp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, przypuszczalnie w dniach 22 i 23 czerwca. Koszt przejazdu koleją w obie strony z zastosowaniem zniżki, oraz zakwaterowanie w Krakowie wyniesie około 22 zł. Zapasy na udział w pielgrzymce przyjmuje Sekretariat Związku Legionistów (ul. Sienkiewicza 37) do dnia 11 czerwca.

ODPOWIEDZI REDAKCJI
 Czytelnik: Imię „Jakob“ według słownika „Akademii“ Umiejętność można pisać zarówno „Jakob“ jak i „Jakub“ (u lub przez ó).

Uczeń: Pisownia nazwisk nie była zmianie. Rozpoczyna się je dużą literą. Małe litery początkowe nazwisk na niektórych wydziałach łódzkich są naśladowaniem żargonu, albowiem alfabet hebrajski posiada tylko jeden typ liter. Polaków jednak ten sposób pisania słuszenie razi, nie tylko jako nieortograficzny, ale jako obcy dźwięki języka polskiego.

PLACE do sprzedania przy ul. Dolnej i Wschodniej Nr. 6 Kurtz dojazd tram. 4 od przyst. 5 minut

NAJELEGANTSZE suknie szubne i balowe w nowo utworzonej wypożyczalni Józefowiczowej Brzezińska 11, front i piętro

ROWERY i części zamienne znane z trwałości i niskich cen. Poleca firma Róża Łódź Bał. Rynek 9, tel. 113-99 ma szyny do szycia, reperacje nielowanie emalowanie.

W 32-ej Loterii Państwowej Kolektura nasza wypłaciła szczęśliwemu P. T. Graczom

przeszło 75 proc. wygranych

Polecamy nasze szczęśliwe losy do 33-ej Loterii, która daje dodatkowe wygrane w niebywałej dotąd wysokości

zł. 370.000.

TEODOR KURZWEG
 Łódź, Główna Nr. 1

10 strzałów ku chwale Ojczyzny — Wykaz sprawność oka i dłoni.

Nie ma chyba sportu tak bezpośrednio służącego Państwu, jak strzelectwo. Słuszenie nazwane jest sportem obrony narodowej, bo do rozwoju jego i poziomowi zależy przede wszystkim w każdej wojnie.

Uprawianie strzelectwa poza emocjami natury sportowej wrabia w nas spokój i rdwnowagę ducha, wpływa na uspokojenie ustroju nerwowego.

Ze wszechmiar godną uznania była inicjatywa Związku Strzeleckiego w prowadzeniu odznaki strzeleckiej, jako formy odznaczenia wyróżniających się w strzelaniu obywateli polskich. Odznaka ta

posiada 4 klasy, a więc stale może pobudzać ambicje sportowca posiadacza odznaki klasy niższej. Przepis nakazujący odnawianie odznaki co roku nie pozwala jej zdobywcy na zaniedbanie strzelectwa po jednorazowym wysiłku sportowym i zmusza go do częstych treningów i utrzymania się w należytej formie strzeleckiej. Łatwe zaś warunki uzyskania odznaki klasy najniższej czynią ją dostępną dla najszerzych mas społeczeństwa. Obok sympla filii społeczeństwa dla popularnej odznaki strzeleckiej mamy i inne zagraniczne dowody, iż sama jej myśl przewodnia była bardzo trafna.

W tym okresie Związek Strzelecki skoncentruje swa wysiłki wyłącznie nad tem zagadnieniem.

Przygotowano szereg strzelnic, których wykaz podaje prasa i radio, tak, że każdy z mieszkańców Łodzi będzie miał możliwość zdobycia odznaki jeszcze w tym roku, wystarczy tylko skierować się na najbliższą strzelnicę.

Oto adresy strzelnic: SKS, ul. Plastowców 60/61 dojazd tramwajem Nr. 14. „Wima“ Szosa Rokietnicza 27. Główn. Zgromadzenia Kupców, ul. Narutowicza 68. Główn. Kopernika, ul. Śródmiejska 41, „WKS“, Plac Hallera. KPW. Łódź - Fabryczna, ul. Zagajnikowa róg Przejazd.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa neapolitańska z makaronem, pleceśz ościgła z sałata. Kruchy placąc z marmeladą.

WINSZUJEMY

Janusz Bogumiłow, Wschód słońca 3.16 Zachód słońca 19.54 Długość dnia 16.38 Przybyło dnia 8.88

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — godz. 8.30 wieczorem
 W małym domu
 Teatr Letni w parku Słazica — Obrona Kępsowej
 Teatr Popularny (ul. Ogrodowa 18) — Dzień bez kłamstwa
 Cyrk „Arca“ (ul. Bandurskiego) — Dział dwa przedstawienia: o g. 4.15 i 8.30: „Cyrk pod wodą“
 Amor — rewja: Do góry nogami na ekranie: Królowa niewolników
 Adria — Serce Indjanki
 Bajka — Piotruś
 Bratnia Strzecha — 1) Przybłęda; 2) Miłość bez słów
 Capitol — Stworzona do całowania
 Casino — Człowiek, który sprzedał głowę Corso — 1) W obronie prawa; 2) Świat się śmieje
 Czary — Zyd Süß
 Dom Ludowy — Kocha... lubi... szamuje...
 Europa — Wonder bar
 Grand - Kino — Tarzan nieustraszonej
 Jar — na scenie: Gdy zażado kobiet na ekranie: Romanse cygańskie
 Metro — Serce Indjanki
 Mewa — 1) Nie jestem aniołem; 2) Niania dla ciebie
 Miraż — Kleopatra
 Pałace — Azeł
 Przedwieśnię — Antek Policmajster
 Rakiety — 10-ciu z Pawlaka
 Record — 1) Groźne spotkanie; 2) Wroć do domu
 Sztuka — Poszukiwaczki złota
 Szybowy — Markiza Yorizaka
 Sztuka — Czarna perła
 Zachęta — 1) Klub dżentelmenów; 2) I ta wysokość całuje

W 32-ej Loterii Państwowej Kolektura nasza wypłaciła szczęśliwemu P. T. Graczom przeszło 75 proc. wygranych

Polecamy nasze szczęśliwe losy do 33-ej Loterii, która daje dodatkowe wygrane w niebywałej dotąd wysokości

zł. 370.000.

TEODOR KURZWEG
 Łódź, Główna Nr. 1

Na ekranie monumentalny film. Bogaetwo i rozrzut na klasy panującej Faraona i Słachty. Przepych pałaców i s wyn. Tysiące statystów i niewolników.

Z Marją Cordą w filmie p. Królowa Niewolników

Straszliwy wróg człowieka. ODRAZA DO MIĘSA

nasuwa podejrzenie istnienia raka.

Rak jest najpoważniejszą chorobą żołądka. Może on rozwinąć się w najrozmaitszych miejscach przewodu pokarmowego. Najczęściej jednakże zdarza się w żołądku w jego ścianach, a jego najważniejszą właściwością jest to, że rozrastając się stopniowo zwięża przetrój i utrudnia przejście przez nie zawartości. Pewnego dnia zwrócenie stać się może tak wielkiem, że nic więcej nie przepuszcza.

Rozpoznawanie raka żołądka jest dziś naukowo ustalone. Taki stopień pewności, jaki często dziś posiadamy w okresie początkowym raka żołądka, da wnikliwiej było osiągnąć tylko w końcowych okresach choroby. W początkach choroby musiano dawniej opierać podejrzenia na kilku mało wybitnych i niezawsze pewnych objawach. Do tych początkowych objawów choroby należą: brak łaknienia, wyrażający się odrzą do mięsa, tępe bóle w dołku, które w razie postępu choroby wiać się wzmagają.

I wymioty

które należą do najistotniejszych objawów. Na zasadzie powyższych objawów można podejrzewać nowotwór żołądka, szczególnie jeśli mamy do czynienia z osobnikiem starszym, jakkolwiek zdarza się on w każdym wieku.

Mężczyźni chorują na raka żołądka dwa razy częściej, aniżeli kobiety. Zna ne są też przypadki raka wrodzonego. Wszystkie te objawy nie dają nam jed nakże absolutnej pewności. Kilkadziesiąt lat temu uważano za pewne następujące objawy: guz wyczuwalny w okolicy żołądka. Wszystkie one, jakkolwiek mają ważne znaczenie rozpoznawcze, same przez się nie mogą być uważane za mlarodajne.

Pierwsze objawy raka żołądka są tylko niekiedy alarmujące. Najczęściej nie różnią się one od tych, jakie spostrzegamy w przewlekłym niezycie żołądka. Najważniejszą oznaką tej złowróżbnej choroby jest

uporczywy brak apetytu

i wspomniana już niechęć do mięsa. Duży ubytek wagi ciała od 5-10 kg. i duże ogólne osłabienie. Dopiero w następnej fazie choroby wygląd chorego pogarsza się szybko, występuje ogólne charakterstwo, pojawiają się obrzęki, puchlina brzuszna i powiększenie wątroby. Jako jeden z objawów występuje

zmieniony głos

który traci swą siłę i zdolność modulacji. Ale wszystko zależy od umiejscowienia raka w żołądku. Przy umiejscowieniu jego na dużej krzywiznie, chory może nie odczuwać żadnych bólów. Najwcześniejszym objawem dolegliwości, je żli rak obejmuje część żołądka około wpuštu, wtedy już w kilka minut po łożeniu pokarmy bywają wymiotowane. Jeżeli nowotwór obejmuje odźwiernik to zwracanie występuje później w kilka godzin po jedzeniu. Rak małej krzywizny żołądka może wcale nie powodować

wymiotów. Choroba trwać może do lat 2-3, powodując nieznaczne dolegliwości. Choć i gwałtownie.

Dzisiaj na czele wszelkich klinicznych metod badania stoi badanie promieniami Roentgena. Pozwala to na rozpoznanie raka żołądka w jego wczesnym stadium. Wysoka wartość tej metody wyraża się nie tylko w możliwości wczesnego rozpoznania choroby ale i w dokładnym umiejscowieniu guza, co daje możliwość ustalić wskazania do operacji. Trwałość leczenia operacyjnego zależy od wielkości guza, jego rozciągnięcia, rozmiarów od utworzenia się przerzutów. Są to rzeczy same przez się zrozumiałe. Małe nowotwory, wczesnie rozpoznane, dają lepsze wyniki lecznicze.

Przerzuty raka to największy wrogię trwałego leczenia.

Gdy mowa o wczesnym rozpoznaniu raka żołądka musimy się zaśriec, że nie zawsze w pierwszym stadium choroby sprawa ta, praktycznie rzecz biorąc, daje się zrealizować. W okresie tym wszelkie subiektywne objawy są często

w stanie utajonym.

a gdy występują obiektywnie jest — według dzisiejszego stanu nauki — już za późno na „wczesne leczenie chirurgiczne”.

A przytem małe guzy rakowe te żołądka często już początkowo dają nieraz rozległe w całym organizmie przerzuty, gdy tymczasem duże nowotwory przebiegają mogą bez przerzutów do innych organów. Z tego wynika, że żądanie wczesnego rozpoznania jest problemem biologicznym. W ten sposób w przypadkach początkowych raka żołądka, przychodzimy często za późno z ratunkiem, a przypadki długotrwałe mogą dawać, wbrew oczekiwaniu, dobre wyniki lecznicze. Tem się tłumaczy, że w więcej aniżeli dwie trzecie wszystkich przypadków raka żołądka w chwili przekazywania ich chirurgii, niema już możliwości radykalnego operowania. Z tego wynika, że istotne lepsze wyniki „wczesnego leczenia” zależą będą od dalszego ulepszenia rozpoznawania, które dziś niestety, mimo wielkich postępów czasów ostatnich pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Mimo wień naszych zdobyczy w leczeniu raka żołądka, droga operacji, naświetlaniem, radem już same cyfry śmiertelności mówią o strasznej klęsce jaka jest ta choroba.

Nie uchyliliśmy jeszcze samego źródła tej strasznej choroby. Sprawa powstawania raka żołądka jest mało wyjaśniona, tak samo jak powstawanie raka w innych narządach naszego organizmu.

KIEDY CIĘ GŁOWA BOLI —

prześwietl ją promieniami Roentgena.

Do najcięższych i najdokuczliwszych cierpień należy bezwarunkowo ból głowy. Bardzo często człowiek dotknięty uporczywym bólem głowy nie umie ani sobie ani lekarzowi wytłumaczyć, skąd pochodzi ten ból, jakie jest jego źródło. Niekiedy bóle głowy mają swoją przyczynę u osobników bardziej wrażliwych nerwowych a także reumatyków w zmianach pogody, temperatury. Występują one często periodycznie w tych okolicach, gdzie

wieją silne wiatry.

Najsilniej dokuczają bóle głowy, które nie są spowodowane żadną uchwytną zmianą anatomiczną, a mają tło nerwowe, psychiczne, np. migrena. Przy traktowaniu tych cierpień przez lekarza odgrywa dużą rolę, zarówno w rozpoznaniu jak i w terapii, kwestja, czy bóle te mają podłoże organiczne, czy też są one wynikiem zaburzeń funkcyjnych. Do wyjaśnienia tej kwestji prowadzi dokładna obserwacja pacjenta, określenie umiejscowienia bólów, ich czasokresu, kierunku etc. Pierwszorzędną rolę odgrywają przytem i nadzwyczaj wydajną pomoc okazują w tym wypadku promienie Roentgena, zastosowane celowo jako środek rozpoznawczy i ewentualnie leczniczy.

Przy ich użyciu można ściśle określić naturę bólów głowy — organiczną czy też funkcyjną. Przeświecenia głowy promieniami Roentgena wskazują odrazu lekarzowi, czy są jakiegokolwiek zmiany w strukturze czaszki, czy jest ucisk na mózg, zwężenie naczyń, zniekształcenie kory mózgowej, deformacja lub nowotwory w okolicach jamy nosowej. Znajomość topografii głowy u samego pacjenta pozwala lekarzowi na operowanie dokładnymi danymi przy wyborze tej lub innej metody leczenia. Promienie Roentgena zajmują dzisiaj wśród środków leczniczych, gdy mowa o bólu głowy, miejsce niepoślednie. Często działaniem ich okazuje się nawet skuteczne i wtedy, gdy są one maskowane parawanem ołowianym, t. zn. gdy nie mogą przeniknąć w głąb czaszki. Zresztą podobne wyniki osiąga się i przy użyciu innych stosowanych medykamentów i metod, zależnie od indywidualności chorego i jego struktury fizyczno-psychicznej. W każdym razie bóle głowy nie są już dzisiaj tak plagą niezwalczoną, jaka były dawniej, gdy jedyna na nie rada znajdowano w opychaniu cierpiącego osobnika najrozmaitszymi pigułkami, proszkami itp.

Zgon sobowótora króla Jerzego



Angielski admirał Sir Charles Madden, zmarł przeżywszy lat 72. Admirał Madden był tak podobny do króla Jerzego, że go kilkakrotnie witano hymnem narodowym kiedy przybywał na okręt wojenny.

Wycieczka.



Hallo, dziewczęta, ja z wami, tętnię poprostu za wodą, niech fale miosą nas wartkie, miło oddychać swobodą...

Płynąć i marzyć!... Z ten hasłem lato niech schodzi — czy chcecie, będę wam bajki smut cudne, jakie są dziwy na świecie.

Hallo, do wiosel!... Ruszamy!... Bez reklam, szumu i krzyku, prosto Wisłą kochaną, na szare wody Bałtyku.

Potem Kanałem Kilońskim — mięśnie rąk naszych są mocne, minie szybko Brunsbüttel, by wpaść na Morze Północne.

Na tem nie koniec — więc dalej, tak już ze mnie romantyki, weźmiemy szturmem Biskaję — a nawet groźny Atlantyk...

Niech was nie straszy przypadkiem fal niespokojnych rewolta, Alfin jest wielki podróżnik, pływający śladami Gerbaulfa.

Spotkamy pewnie „Końszuszkę”... choć syren żadnych nie mamy, krzyknijemy: — Wiwat Borkowski! — morski mu salut oddamy.

Ręczę, że spuści szalupę, dla mnie i dla was dzierlatak, wilk morski złote ma serce i chętnie weźmie na statek.

Bal Kapitański wyprawę, każe otworzyć swe bary, kołaczka, szampan, madera, langusty, żabki, homary...

A potem tańce do rana, piosenka rozmarzy was słodka, będziecie tańczyć walczyka w tych waszych ślicznych trykotkach.

Chłopców na statku bez liku, jest majtek, piechur i ulan, potem przy brzegach Afryki zwiędzimy biały Tetuan.

W nagrodę za te rozkosze, lubię gdy życie mnie muska, od każdej muszę otrzymać tylko jednego caluska.

Nie odmawiajcie mi tego, wart przecież cudny Atlantyk szczęściu niewinnych calusów — taki już ze mnie romantyk...

ROM.

Królowa z brodą.

Wybryk przyrody zaimponował murzynom.

Podróżnik angielski, M. Resher, powróciwszy niedawno z wyprawy naukowej do Afryki, opowiada, że był świadkiem niezwykłego wyboru króla przez jedno z plemion murzyńskich na terytorjum Kenji.

Stary król tego plemienia właśnie za kończył życie, gdy Resher przybył do jego stolicy, krajowcy więc przystąpili do wyboru nowego władcy.

Kandydatów do murzyńskiego tronu było nie mało,

ale na tronie tym zasiadł nie mężczyzna lecz kobieta, a to jedynie dlatego, że matka przyroda obdarzyła ją długą, gęstą brodą.

Ten wybryk przyrody fak imponował przesadnym krajowcom, gdyż, jak wiadomo, Murzyni nie posiadają przeważnie zarostu, albo też mają zarost bardzo skąpy, nie mówiąc już o kobietach murzyńskich, że czarni wyborcy uznali swą brodatą współobywatelkę za najgodniejszą objęcia władzy nad nimi i jedno głośno osadzili ją na osieroconym tronie

Jakały wśród znakomitości.

Mojesz miał słabą wymowę.

Mojesz się jakal i miał tak słabą wymowę, że brat Aaron musiał go zastępować, ile razy trzeba było przemawiać do ludu. Tak samo upośledzony był Erozp i Demostenes, który usilną pracą zdołał się jednak pozbyć tej wady i stał się później

znakomitym mówcą.

Virgiliusz był także jakał. Jeden z cesarzy wschodnich, Michał Wandjusz, król jerozolimski Amalryk, Mahomed el Rassr, król Maurów w Hiszpanii —znani

byli z jakania się, podobnie jak król szwedzki Eryk. Z pomiędzy królów Francji jeden nawet wskutek tej wady dostał przydomek „Louis le Begue”. Ludwik XIII także się jakal. Kilku jeszcze znakomitych ludzi jakalo się, a mianowicie: deputowany Boissy d'Anglas, marlarz David, krytyk Hoffmann, oraz słynny dziennikarz i mówca republikański, Kamil Desmoullins, który jednak wytrwał na pracy wyleczył się z tej wady.

WIELKI FILM FRANCUSKI o współczesnym pustelniku na Saharze.

Ten, kto się znajdzie u rozstajnych dróg i kto będzie miał przed sobą dwie drogi do wyboru, niech wybierze tę, która wydaje mu się

bardziej uciążliwa

i która lek w nim wzbudza, bowiem lek świadczy o tem iż jest to droga obowiązkowa... — tak mawiał eremita, pustelnik na Saharze, o. Karol de Foucauld, jedna z najbardziej promiennych postaci naszego wieku.

Karol de Foucauld jest ogromnie popularny w całej Francji, gdzie uważają go za największego ascetę doby współczesnej i bohatera. Bardzo wielu katolików czci jego pamięć jako świętego, chociaż nie został on jeszcze ani kanonizowany ani nawet beatyfikowany.

W dniu 24-go maja odbędzie się w Paryżu odczyt, zorganizowany staraniem komitetu im. Karola de Foucauld,

który wygłosi znakomity reżyser Leon Poirier, autor wspaniałych filmów „Crosiere Noire” i „Verdun”. Celem odczytu jest poruszenie opinii publicznej we Francji i zainicjowanie listy publicznych składek na stworzenie wielkiego filmu, ilustrującego życie Karola de Foucauld. Film ten, który w większej swej części rozgrywać się ma na pustyni afrykańskiej, w Hoggarze, będzie się nazywał „L'appel du silence” (wołanie milczenia). Na odczycie reżysera Poirier'a mają być obecni marszałkowie Petain i Francet d'Esperey, minister kolonii francuskich, Rollin, wdowa po marszałku Fochu, księżna Sixte de Bourbon i wielu innych wybitnych osobistości.

PODSŁUCHANE

DOŚWIADCZONA.

Zona: — Jak daleko jesteś już ze swą powieścią?
 Literat: — Bohater ptośi właśnie o rękę swej ukochanej.
 Zona: — To powiedz bohaterce, żeby się grubo namyśliła.

PSYCHOLOG.

Pani: — Pan jest zdrow i silny, dlaczego pan żebrze, zamiast pracować?
 Zebrał: — Pani jest piękna i powinnaby pani być gwiazdą filmową, dlaczego pani siedzi w kuchni?

NIESZCZĘŚLIWY.

— Nie jesteś żonaty, wujaszku?
 — Nie, moje dziecko.
 — A kto ci rozkazuje, co masz robić?

Zgon N. I. R-y



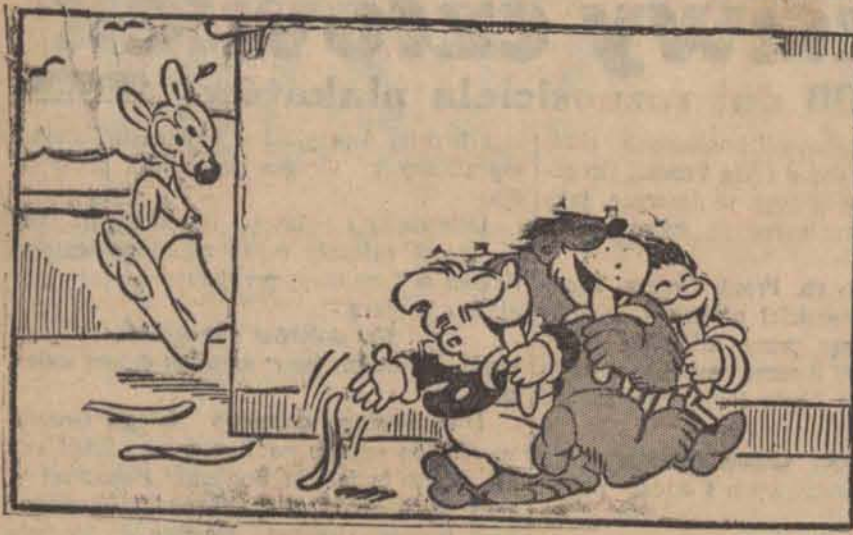
Niebieski orzeł na białym tle — symbol rooseveltołskiej N.I.R-y zdobył przez dwa lata suknie amerykańskich artystek. Obecnie po skasowaniu N.I.R-y zniknie z dziedziń tyndy ten znak podporządkowania się cór Ewy srogim nakazom plenowej gospodarki.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

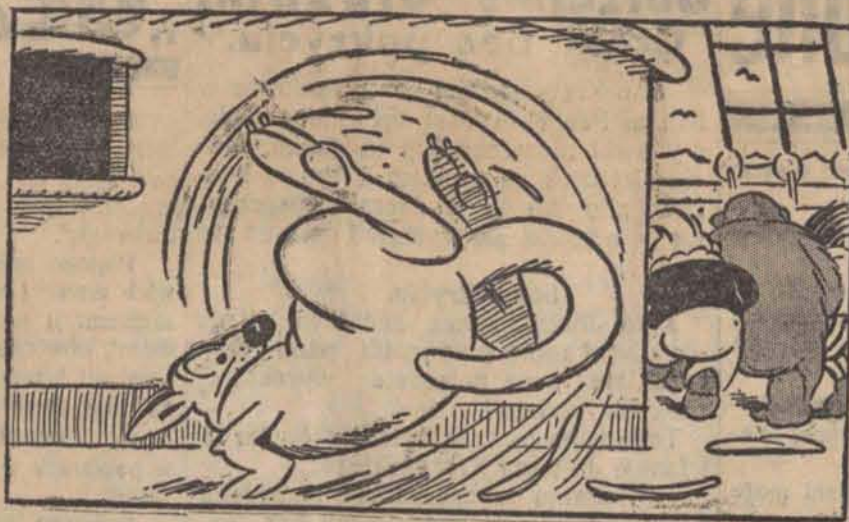
Ofdbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Zwizki dawniej Karoia 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański. Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.

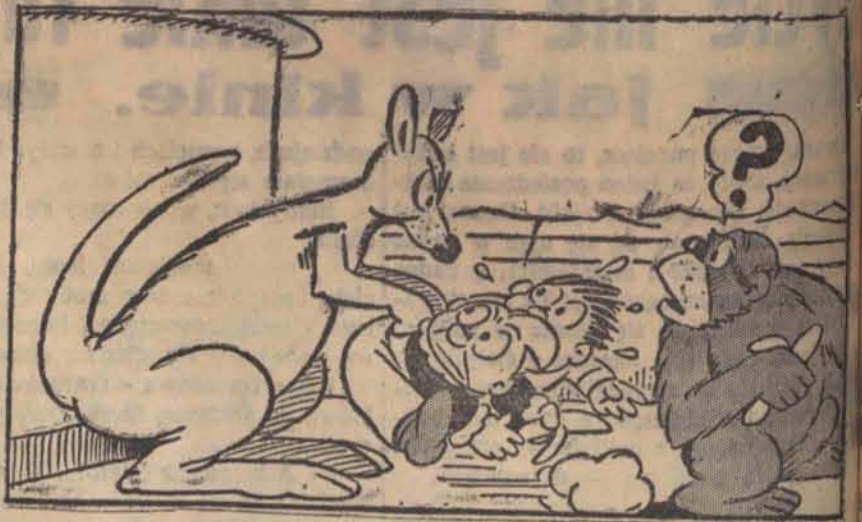
Wicek i Wacek na szerokim świecie.



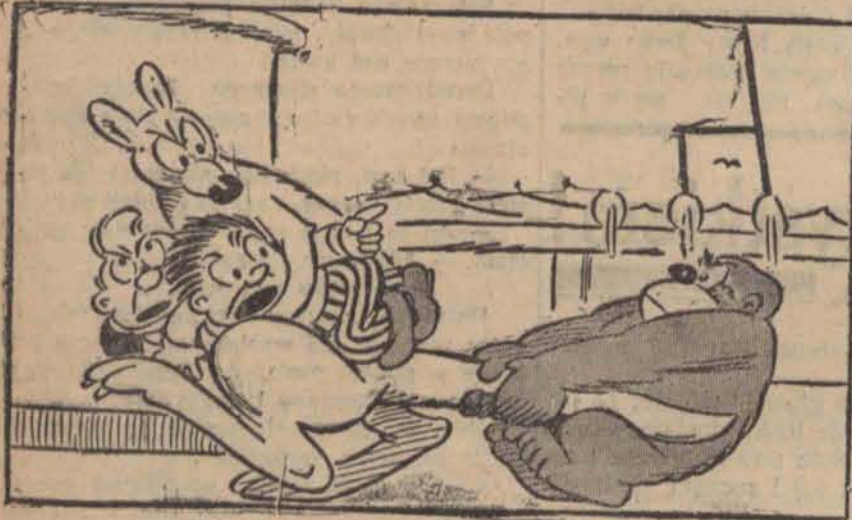
Wacek: — Nie wiedziałem, że na statku mają tak miłego orangutana!
Wicek: — I że lubi banany, jak my!



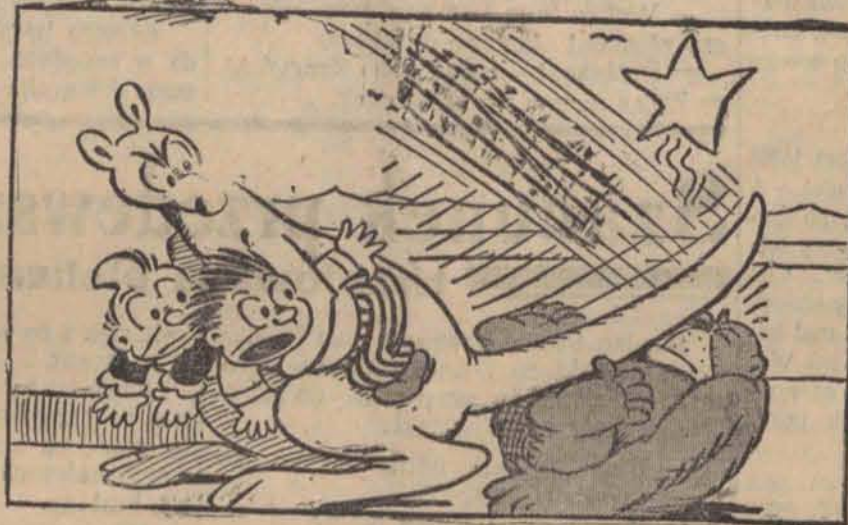
Wacek: — Kapitan będzie zły, że rozrzucamy skórki po pokładzie. Łatwo można się poślizgnąć.
Wicek: — Niech uważają, dryblasy!



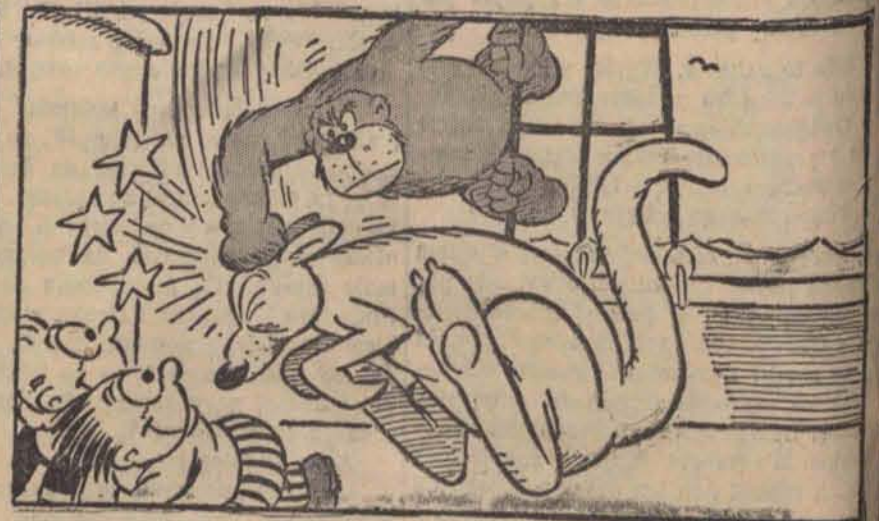
Wacek: — Co ten głupi Djasek chce od nas?
Wicek: — Puść nas, nic złego nie zrobiliśmy!



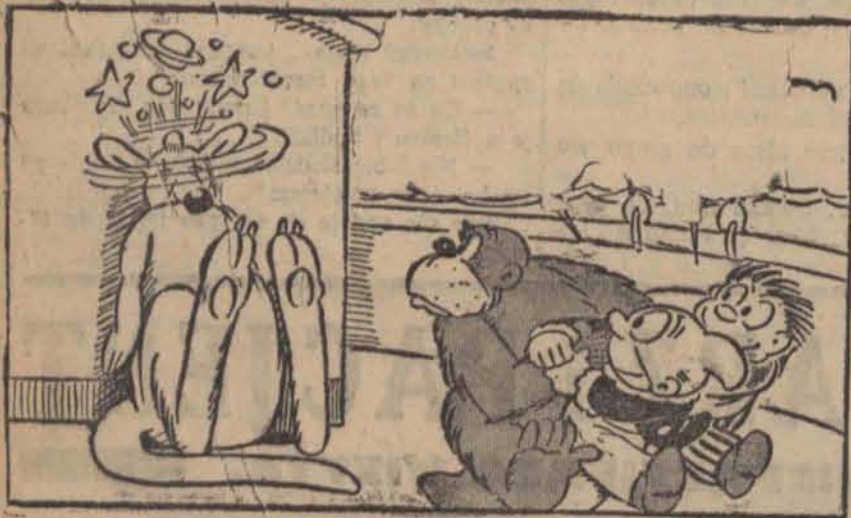
Wacek: — Ratusz nas!
Wicek: — Ostrożnie z ogonem!



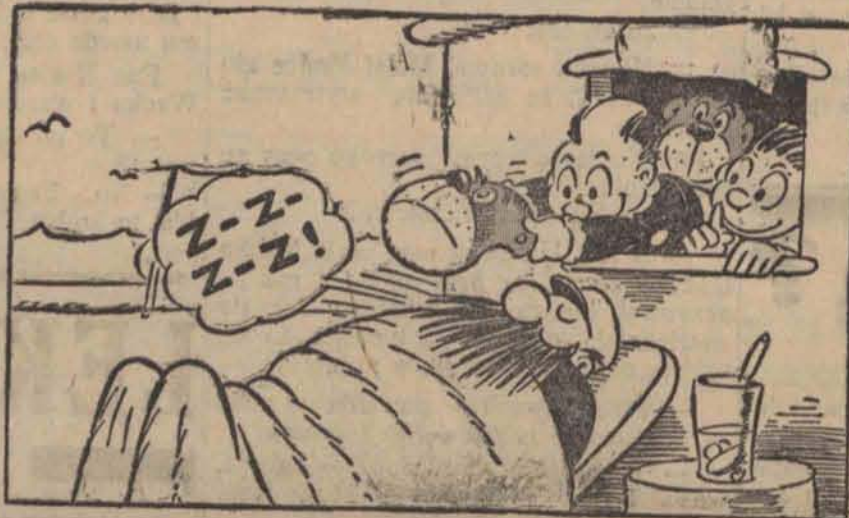
Wacek: — Ten ogon, to niebezpieczna sztuka!



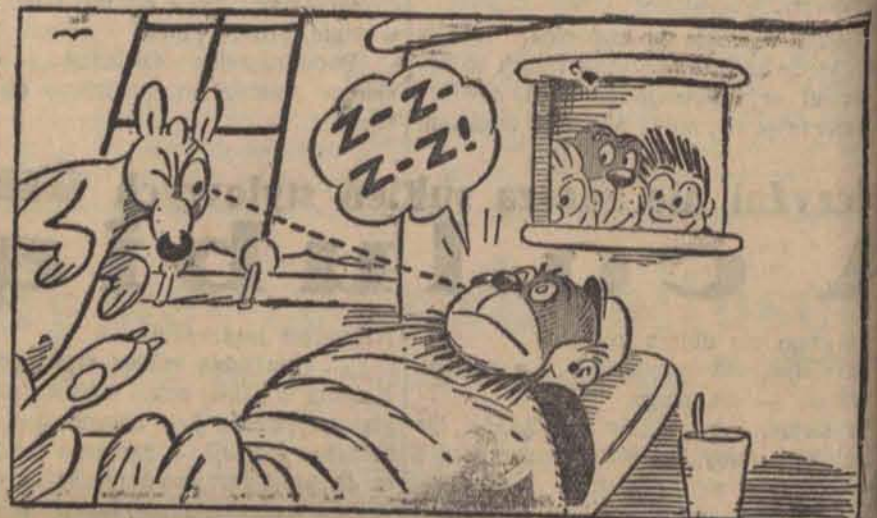
Wicek: — Wal go! Niech wie z kim ma przyjemność!



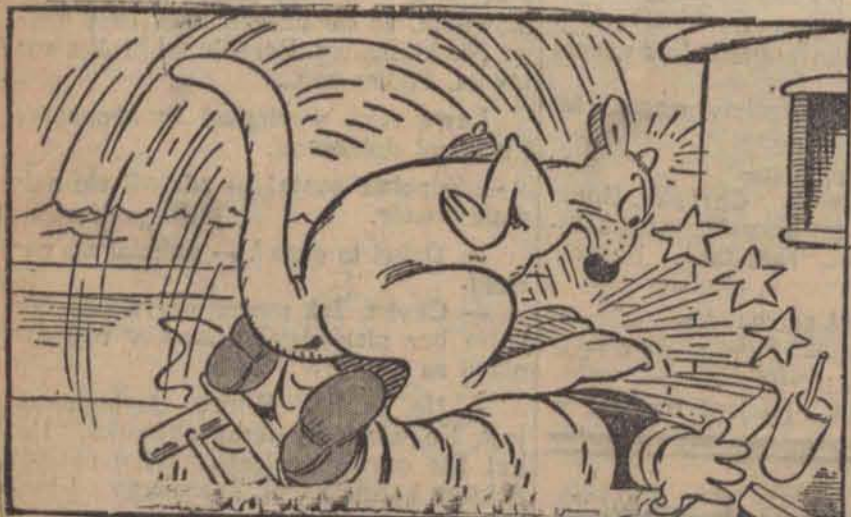
Wacek: — Ale mu dołączył.
Wicek: — Chodźmy lepiej stąd, zanim Djasek wróci do przytomności.



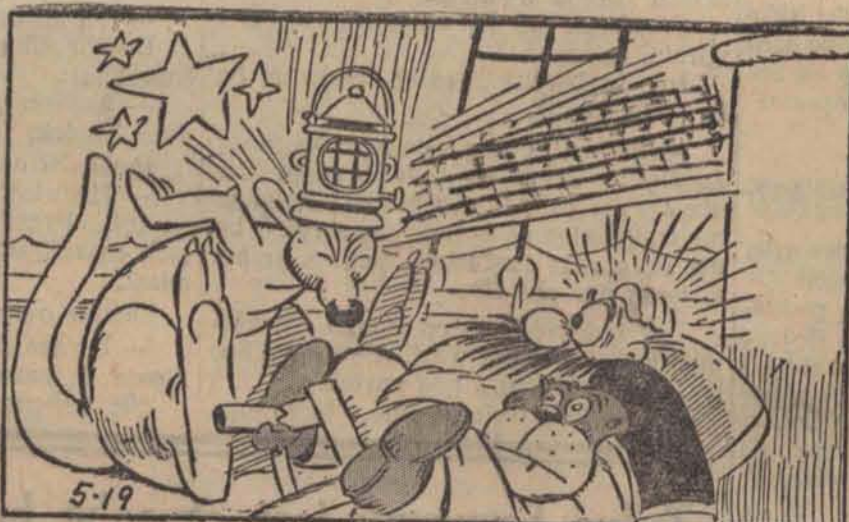
Wacek: — Wujaszek chrapie aż miło! Nałożmy mu maskę, żeby mu nikt nie przeszkadzał!



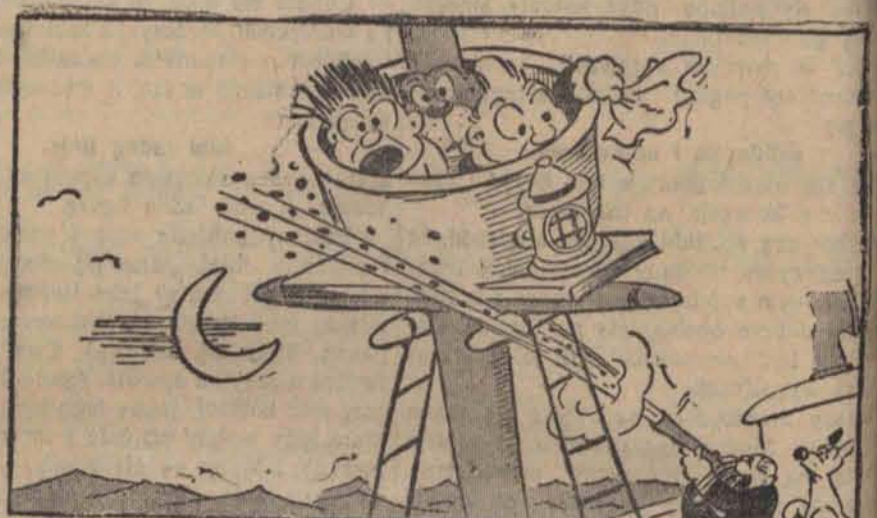
Wicek: — Obawiam się, żeby nie doszło do jakiego małego nieporozumienia...



Wacek: — Co tam za piekło!



Wicek: — Ale go trafitem!



Wacek: — Wujaszku, poddajemy się!

A. A.

MILCZEK.

Na przyjęciu znajdowało się tylu gości, że poprostu niemożliwością było spamiętać wszystkie nazwiska. Około godziny drugiej po północy okazało się, że w willi musi za nocować osiem osób. Osem osób w czterech małych pokojkach!

Czarująca pani domu podeszła do mnie w towarzystwie jakiegoś malutkiego, niepo zornego jegomościa.

— Drogi Piotrze Piotrowiczu, będzicie musieli zanocować w jednym pokoju wspólnie z kolegą Maksymem Semeniczem, powiedziała do mnie.

Ma się rozumieć, że wołałbym spać sam, ale cóż było robić, odparłem więc usłużnie.

— Ależ chętnie, szanowna pani!

— Czy rzeczywiście nie ma pan nic przeciwko mojej obecności w tym pokoju? — zapytał kurcząc się jegomość.

— Ależ skąd, dlaczego? — odpowiedziałem.

— Bo... widzi pan... nie będzie pan miał ze mnie towarzysza.

— Towarzysza? — wykrzyknąłem.

— Widzi pan — zaczął się biedak usprawiedliwiać, zaliczam się do starszego pokolenia. Nie jestem wcale rozmowny, raczej straszny milczek. A pan młody, towarzyski, napewno wołałby mieć towarzysza, z którym przed udaniem się na spoczynek można by uciąć krótką dysputkę.

— Zupełnie przeciwnie, drogi Maksymie Semeniczu, odparłem. — Ja również milczę z przyjemnością. Nie zaliczam się wcale do tych szczebioczących ludzi nowoczesnych.

— Tem lepiej, odparł Maksym Semenicz, śmiejąc się z zadowoleniem.

Gdyśmy już znaleźli się w naszym pokójku, mój towarzysz zauważył odniechęcenia:

— A wie pan... istnieją ludziska, którzy notorycznie nie znoszą ciszy i milczenia. Tu mój Maksym zdjął z namysłem lewy but i zabierał się do ściągania prawego. Przypomniałem sobie właśnie mały epizodyk z mojej młodości. Mieszkałem wówczas, jako student, wraz z kolegą, który nazywał się Sylantjew. A więc... ja milczałem... Spoczątku mój Sylantjew bawił się, potem stał się nerwowy, a wreszcie zaczął kłąć paskudnie.

— Do licha, zawołał — jeszcze ci rozbije tę flaszkę na głowie! Może wówczas wydasz z siebie jakiś dźwięk! I znów przeszły milczące trzy dni. A wreszcie czwartego dnia, gdyśmy właśnie rozbierali się do snu zupełnie — jak dzisiaj, mój Sylantjew nie wytrzymał. Rzucił we mnie butem.

— Przeklęty człowieku! wrzasnął. To nie jest życie! Czy, do licha, leżę już w grobie, czy w celi więziennej? Od jutra szukam mieszkania gdzie indziej.

I rzeczywiście mój Sylantjew przepadł nazajutrz jak kamień w wodę.

— Tak, tak był nerwowy, odpowiedziałem Maksymowi Semeniczowi, kładąc się

na łóżku z zamiarem natychmiastowego uśnięcia.

— Nerwowy? podchwycił jednak mój towarzysz. — Tedy musielibyśmy wszystkich ludzi na świecie określić jako nerwowych.

A czy dwudziestoletnia dziewczyna również jest nerwowa? Hm., ciągnął dalej mój milczek. Miałem kiedyś narzeczona.

— Spodobasz mi się — powiedziała mi kiedyś do ucha — dlatego, że jesteś milczący, że nie paplesz jak sroka! Potem jednak zmieniła zdanie. Gdy przychodziłem do jej mieszkania — chciała bym mówić cokolwiek o czym mogę mówić? pytałem wówczas. Jakto, odpowiadała, czy nie masz żadnego tematu? Co robiłeś na przykład dziś przed południem? Byłem w biurze, odpowiedziałem lakonicznie. I milczałem, bo taka już jest przecież moja natura.

— Pewnego dnia przyszedłem do niej w odwiedziny. Niestety, zastałem u niej już pewnego młodego człowieka. Istny papla! I o czym oni oboje nie rozmawiali! Ja jednak siedziałem nadal milczący. W pewnej chwili Marja powiedziała do mnie całkiem głośno.

— Nie jesteś mi już potrzebny, Maksymie. Milczysz wciąż jak niemowa. Niestety, moja kanapa również milczy, moje krzesła też milczą. Nie potrzebuję męża, który milczy jak mebel.

Po dwóch dniach już nie otworzyła mi Marja drzwi swego mieszkania. Wyszęd do korytarza ten sam młody papla i powie-

dział, żebym się od jego żony odczepił. Pobrali się...

Już w północy, zaśmiałem się i odparłem milczkowi:

— Taaak — śliczna historia. Ale już późno i... dobrej nocy!

— Przyjemnych marzeń, odparł szybko milczek. I ciągnął dalej niezamordowanie. — Otóż wiadomo, że mężczyźni posiadają jaką taką logikę. Ale kobiety, pożałuj Boże... Ten znów wypadek zdarzył się przed wielu laty. Miałem wówczas... no... miałem przy jaciółkę. Wykształcona, ładna! I cóż pan myśli — wybrała sobie właśnie mnie też z tego powodu, że umiem milczeć. — Powiada do mnie — wołaj już was, bo przynajmniej nie rozpamięć wszystkim o naszym stosunku. I ta jednak wytrzymała tylko trzy dni... Na czwarty dzień przepędziła mnie.

— Tak, to jest już w życiu, skonstatowałem ze smutkiem.

Powiekę ciężyły mi jak ołów. — Ale już czas najwyższy do spania, drogi panie — dodałem zdenerwowany.

— Rzeczywiście, zgodził się Maksym Semenicz. A jednakże całkiem obcy człowiek rozgniewał się na mnie pewnego razu. Podróżowaliśmy pociągiem.

Wówczas ja udałem, że nie słucham jego paplania i zacząłem półśnie chrapać. Mój towarzysz przerwał swoją gadaninę i wykrzyknął z rozczarowaniem.

— Na imię Boskie pan chrapie? Zupełnie jak student Sylantjew.

Tego już nie wytrzymałem. Przerwałem udawanie chrapania. Uniosłem się na łokcie i powiedziałem z wściekłością:

— Powiedział pan dzisiaj, że jest pan straszny milczkiem, nierozmownym, niemową, głuchoniemym. Ja jednak myślę, że jest całkiem przeciwnie.

— Jaki? zapytał zdumiony.

— Przecież pan jęzgozecz bez przerwy, mój panie!

— Ależ, odparł, przecież ja tylko opowiadam panu wypadki, jakie miałem w życiu spowodu mej milczkowatości.

— Już śpię, już śpię, odwrzasnąłem mu Dobranoc, dobranoc!

Mój towarzysz snu, pokłwał głową.

— Dobranoc, dobranoc... A jednak miałem kiedyś wypadek z pewnym dyrektorem banku.

Odwrociłem się do ściany i zasnąłem na prawdę.

Rankiem słońce zaświeciło mi prosto w oczy. Obudziłem się natychmiast.

Wtem słyszę, że ktoś w moim pokoju mówi głośno. Odwracam się tedy w kierunku, skąd głos mnie dochodzi i co widzę. Oto mój Maksym Semenicz śpi z otwartymi ustami i mówi, mówi bez przerwy:

— Biorę rozwód — powiada. Myślałam, że biorę za męża człowieka, a wzięłam głuchego barana. Dlaczego wciąż milczysz? — Kochanie odpowiadam żonce. — o... ja mam z tobą rozmawiać? — Tym. 'AŁ.